

Dziękujemy! 20 lat Gazety Informator Pielgrzyma

Informator

www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 13 (250) 2017 r. // ISSN 1429-9437

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko



Święty Jan Paweł II miłośnikiem

„Powtarzając dobrze znane i drogie sercu modlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu człowiek skupia się na rozważaniu tajemnic zbawienia i przedstawia Bogu za wstawieniem Maryi, potrzeby własne i całej ludzkości, prosząc Chrystusa o siły, by mógł bardziej konsekwentnie i wielkodusznie żyć Ewangelią. Kiedyś powszechny był zwyczaj codziennego odmawiania Różańca w rodzinie. Jak dobroczynne owoce przyniosła by ta praktyka także dzisiaj! Maryjny Różaniec oddala niebezpieczeństwa rozpadu rodziny, jest niezawodną więzią jedności i pokoju”.

Castel Gandolfo 1 X 1995

Święty Jan Paweł II był wielkim promotorem lub – jak kto woli – propagatorem tej wzniosłej, a zarazem prostej modlitwy. Ukazuje ona w poszczególnych tajemnicach głębię z życia Pana Jezusa i Jego Matki – Maryi.

Wielokrotnie święty nasz rodak dawał świadectwo swego osobistego przywiązania do tej modlitwy, zachęcając wiernych całego świata do jej odmawiania. Był przekonany, że modlitwa różańcowa jest tarczą obronną dla człowieka przed napaścią złego ducha; że wzmacnia wiarę wlewając w serca ducha miłości, odwagi, że dodaje sił w przezwyciężeniu przeciwności.

Mówiąc o różańcu powiedział: „Różaniec jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem (...). Przedziwna w swej istocie i głębi (...). Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa (...) jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem przez serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca, serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła,



FOT. ARCH. L'OSSEVATOIRE ROMAINO

ludzkości (...). W tajemnicach radosnych widzimy (...) radość rodziny, macierzyństwa, przyjaźni, wzajemnej pomocy. W tajemnicach bolesnych rozważamy w Chrystusie (i razem z Jego Matką) wszystkie cierpienia człowieka. W tajemnicach chwalebnych odżywają nadzieje życia wiecznego. W Chrystusie zmartwychwstałym cały świat zmartwychwstaje” (Rzym 7 XI 1983).

Wspomnieć w tym miejscu trzeba, że Jan Paweł II do 3 części

tajemnic różańca (radosne, bolesne, chwalebne) dopisał czwartą i nazwał ją „tajemnicami światła” (Chrzest Pana Jezusa w Jordanie, Pierwszy cud Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej, Głoszenie nauk o Królestwie Bożym, Przemienienie na górze Tabor, Ustanowienie Eucharystii). Pragnął rozszerzyć dotychczasowe rozważania o nowe i jakże istotne i potrzebne współczesnemu człowiekowi, aby Pan Jezus i Maryja stali się mu jeszcze bliżsi.

RÓŻANIEC I JEGO WZNIOSŁOŚĆ W HISTORII ŚWIATA I ŚWIĘTYCH

Stefan Piotrowski w „Miłujcie się!” (3/2002) napisał w bardzo prosty i przystępny sposób na temat miejsca różańca w historii, zarówno świata, jak i poszczególnych ludzi. Napisał na ten temat m.in.: „Początki modlitwy różańcowej (koniec XII w.) wiąże się zazwyczaj z postacią św. Dominika. Legenda mówi, że Matka Boża wręczyła mu różaniec i nauczyła tej modlitwy. Prawda wygląda inaczej. Odmawianie 150 wezwań modlitewnych, odliczanych na węzłkach czy kamyczkach było znane już wiele wcześniej i praktykowane przez braci zakonnych i mniszki, którzy chcieli się włączyć w recytację przez kapłanów 150 psalmów (takie były początki brewiarza), ale nie umieli czytać.

Kiedy na południu Francji zaczęła się szerzyć herezja albigensów, żerująca na słabej wiedzy religijnej szerokich rzesz i wprowadzająca wielkie zamieszanie dla moralności i porządku społecznego, św. Dominik stał się narzędziem w ręku Boga. Rozpoczął akcję katechizującą, nauczając podstaw wiary chrześcijańskiej. Jako natchniony kaznodzieja, a równocześnie trzeźwy realista, zdawał sobie sprawę, że wykład prawd wiary musi być prosty, jasny i urozmaicony, więc gdy widział, że uwaga słuchaczy słabnie, swoje nauczanie przerywał na chwilę modlitwą, którą głośno odmawiali wszyscy zebrani. I tu sięgnął do doświadczeń braci zakonnych, recytujących po kilkakroć „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Ta praktyka modlitewna (zwana wówczas „Psalterzem Błogosławionej Maryji”): rozważanie głównych treści ewangelicznych, przeplatane odmawianiem najbardziej znanych modlitw, przyjęła się bardzo szybko i przyniosła błogosławione owoce.

ZAPRASZAMY

na portal www.pielgrzym.com.pl Drogi Czytelniku, znajdziesz w nim aktualne wydania „Informatora Pielgrzymia” i „Szlaku Wiary”. Dostępne są także numery archiwalne. Zapraszamy do miłej lektury. Redakcja.

modlitwy różańcowej

Historycy twierdzą, że dzięki modlitwie różańcowej ponad 100 tys. ludzi tkwiących w herezji albigensów, powróciło na łono Kościoła katolickiego. Papież Pius V nadał modlitwie różańcowej mniej więcej jej obecny kształt: „Ojcze nasz” i 10 „Zdrowaś Maryjo” połączone z rozważaniem życia Pana Jezusa. Za jego pontyfikatu nastąpiło wydarzenie epokowe: ocalenie Europy przez różaniec.

W 1571 roku potężna turecka flota wyruszyła na podbój Europy. Wszystkie państwa chrześcijańskiej Europy miały za mało okrętów i nie były w stanie stawić czoła nawale tureckiej. Sultán wiedząc o tym, był pewien zwycięstwa. Nawet nosił się z zamiarem, by w bazylice św. Piotra urządzić stajnię dla swoich koni. Było to straszliwe zagrożenie dla całej chrześcijańskiej Europy. Papież Pius V zarządził nieustanną modlitwę różańcową. Żołnierze przygotowywali się do bitwy przez modlitwę różańcową, trzydniowy post i przystąpienie do sakramentów spowiedzi i Eucharystii. W całej Europie modlono się na różańcu, organizując procesje różańcowe. I rzeczywiście stał się cud. 7 października 1571 r. niewielka flotylla wenecka i hiszpańska odniosła druzgocące zwycięstwo nad flotą turecką. Don Juan, dowódca zwycięskiej floty pod Lepanto, w zatoce Korynckiej, tak napisał do państw, które wzięły udział w krucjacie: „To nie generałowie, nie bataliony czy orzęd daly nam zwycięstwo, lecz Matka Boża Różańcowa”.

Od tego czasu modlitwa różańcowa została radością przyjęta przez cały świat chrześcijański.

Święty Alfons Liguori powiedział: „Mury Jerycha nie runęły szybciej na dźwięk trąb Jozuego niż fałszywe nauki zniknęły po szczerzej modlitwie różańcowej. Sądząc w Jerozolimie nie była tak lecznicza dla ran chorych na ciele, jak różaniec jest lekarstwem dla chorych na duchu”.

Święty Ludwik Maria Grignon de Montfort, zwany najwybitniejszym kaznodzieją różańcowym, odmawiał codziennie różaniec, angażując w tę modlitwę całe swoje serce. Często powtarzał: „Z całego serca proszę was, abyście codziennie odmawiali różaniec. Gdy śmierć będzie blisko,



FOT. WWW.FATIMA.PL

błogosławić będziecie tę godzinę, w której wzięliście sobie do serca to, co wam mówiłem. Moje Zdrowaś Maryjo, mój różaniec z piętnastoma czy pięćdziesięcioma dziesiątkami jest modlitwą i niezawodną próbą, przy pomocy której mogę odróżnić tych, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego od tych, którzy są zwodzeni przez diabła. Nawet gdy jesteś na krawędzi potępienia, nawet gdy jesteś jedną nogą w piekle, nawet jeżeli zaprzedałeś swoją duszę diabłu, różaniec wyjedna ci skruczę i przebaczenie grzechów”.

Błogosławiony Allan opowiada o zakonnicy, która miała wielkie nabożeństwo do różańca. Po śmierci ukazała się jednej ze swoich siostr i powiedziała: „Gdyby pozwolono mi powrócić do mego ciała, by mieć możliwość odmówienia chociaż jednego Zdrowaś Maryjo

– nawet gdybym miała modlić się w pośpiechu i bez należytego skupienia – chętnie przesłabym przez cierpienia ostatniej choroby jeszcze raz, aby móc uzyskać łaski płynące z tej modlitwy”.

Biskup, który miał zadecydować, czy wyświęcić na kapłana przyszłego proboszcza z Ars, bał się podjęcia takiej decyzji, ponieważ św. Jan Maria Vianney nie dawał sobie rady z nauką. W końcu biskup postawił decydujące pytanie: „Czy umiesz odmawiać różaniec?”, „Kocham tę modlitwę” odpowiedział Vianney. Słyszac taką odpowiedź biskup powiedział: „Wyświęćmy go. Będzie dobrym księdzem”.

Pewien student uniwersytetu jadący pociągiem z Dijon do Paryża zajął miejsce obok skromnie ubranego mężczyzny, który odmawiał różaniec, wolno przesuwając

paciorki w palcach. „Proszę skorzystać z mojej rady i wyrzucić ten różaniec przez okno i trochę poczytać, co na temat wiary w Boga mówi nauka. Proszę mi dać pański adres a ja prześlę panu literaturę, która panu w tej sprawie pomoże”. Mężczyzna podał młodemu człowiekowi swoją wizytówkę: „Ludwik Pasteur, Dyrektor Instytutu Badań Naukowych, Paryż”. Ludwik Pasteur był jednym z największych naukowców w XX wieku i twórcą nowoczesnej bakteriologii. Każdego dnia odmawiał różaniec”.

100-LECIE OBJAWIEŃ MATKI BOŻEJ W FATIMIE (2017)

Mówiąc o modlitwie różańcowej nie sposób nie wspomnieć o przeżywanej w tym roku setnej rocznicy objawień Matki Najświętszej w Fatimie (1917), która – jak wiemy – usilnie prosiła ludzi, aby odmawiać każdego dnia tę modlitwę.

Przypomniał o tej prośbie Matki Bożej Ojciec Święty Jan Paweł II podczas pobytu w Fatimie 13 maja 1982 roku mówiąc, że najistotniejszą treścią fatimskiego orędzia jest wezwanie aby „modlić się, modlić się i jeszcze raz modlić się”. Jeżeli chcesz wzrastać w świętości, uciekaj się pod opiekę Maryi Dziewicy, która jest twoją prawdziwą Mamą! Matka Boża objawiając się w Fatimie, przyszła do nas, Jej ukochanych dzieci, aby ostrzec i uchronić przed wielkim niebezpieczeństwem utraty życia wiecznego. Pierwszym krokiem w kierunku piekła jest zaniedbanie modlitwy. Jeżeli ktoś przestanie się modlić, bardzo szybko utraci wiarę i stanie się bezwolnym narzędziem w rękach sił zła. Zaprzestanie modlitwy prowadzi do utraty wiary i zniewolenia przez różnego rodzaju grzechy. Kto się nie modli, nie ma siły, by obronić się przed działaniem diabła, który „jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć” (1P 5,8).

Niech wezwanie świętego Jana Pawła II będzie dla nas zachętą, aby jak najczęściej – najlepiej każdego dnia – odmawiać różaniec święty. Niech zachętą będzie również obecna sytuacja w świecie pełnym nienawiści, zakłamania, niepokoju.

Zebrał i opracował:
INNOCENTY MAREK RUSECKI OFM

Różaniec ze świętym Janem Pawłem II

Chyba każdy katolik kojarzy październik z modlitwą różańcową, wielu Polaków, zwłaszcza starszych łączy 16 dzień tego miesiąca z pamiętną chwilą, kiedy to w 1978 roku Karol Wojtyła został wybrany na papieża. Zapraszamy dzisiaj do podjęcia modlitwy różańcowej, w której skorzystamy z nauczania świętego Jana Pawła II. Poniższe rozważania zostały zainspirowane encyklikami, adhortacjami i homiliami naszego świętego rodaka.

Część pierwsza – tajemnice radosne

ZWIASTOWANIE

Maryja swoją zgodą sprawiła, że wypełni się wola Boża wobec świata. Są w naszym życiu chwile, w których Pan Bóg pyta nas o zgodę. Od tego, jaką podejmiemy decyzję zależy, czy przyszłość będzie przebiegała według zamysłów Najwyższego...

NAWIEDZENIE

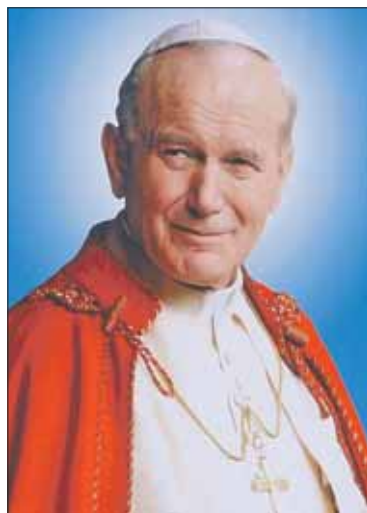
Święta Elżbieta z zachwytem zawołała „Błogosławionaś, któraś uwierzyła!”. Najpiękniejszy jest człowiek, który zaufa Bogu, czyli w każdej sytuacji, jaką napotka będzie stawiał pytanie „Jakie Boże zadanie mam wypełnić?” Tylko wtedy dzieje świata będą biec według zamierzonego przez Stwórcę pozytywnego planu, tylko wtedy, gdy człowiek nie będzie próbował Boga poprawiać. Tak samo jest z dziejami człowieka.

NARODZENIE

Bóg jest nadzieją. To nie tylko prawda wiary, nie tylko zdanie teologiczne. Syn Boży przyjął na Siebie odrzucenie zatroskanych o to, co materialne, przyjął skromne dary od pasterzy z ówczesnego marginesu społecznego. Nie ma człowieka, w którym nie chciałby się narodzić Zbawiciel.

OFIAROWANIE

Symeon wypowiedział proroczo: to miecz, który oddziela dobro od zła, miecz, który zadaje cierpienie, ale jest to cierpienie zjednoczone ze zbawczą męką Jezusa Chrystusa. Nie trzeba się bać cierpienia, skoro w jedności ze Zbawcą może ono zbliżać do zbawienia.



FOT. KS. R. WALCZAK

ODNALEZIENIE

Maryja z Józefem są mądrzy Bożą Mądrością. Wiedzą, że trzeba szukać Jezusa, szukają Go w świątyni. Ogarnijmy modlitwą wszystkich, którzy zagubili sens życia, cierpienia, którzy nie umieją odróżniać zasadzek szatana od natchnień Ducha Świętego, aby szukali Boga tam, gdzie można Go znaleźć.

Część druga – tajemnice światła

ROZPOZNAWANIE

Święty Jan Chrzciciel długo przygotowywał się na tę chwilę. Przez wiele lat modlił się, by w stosownej chwili rozpoznać Syna Bożego. Pamiętajmy o tych, którzy poświęcili się modlitwie, aby wypracowana przez nich spostrzegawczość pomagała nam wszystkim w rozpoznawaniu woli Pana Boga. Nie bójmy się ich pytać, prosić o modlitwę.

WINO Z WODY

Stwórca nie tylko jest immanentny – czyli nie tylko Jego myśl jest w każdym stworzeniu, On – po ludzku mówiąc – jest zainteresowany każdym człowiekiem w jego chwilach uroczystych i codziennych, zwyczajnych. Każda chwila może być przeżywana w jedności ze Zbawicielem. O ile tylko zaprosimy Go do siebie.

BOGACTWO SŁOWA

Jedną z najważniejszych umiejętności w życiu człowieka wierzącego jest odnalezienie słów Jezusa, które pasują do wydarzeń w aktualnej chwili przeżywamy. Zawsze można znaleźć Boże wskazówki pasujące do każdej chwili naszego życia.

DOTKNIĘCIE CHWAŁY

Są chwile, w których Pan Bóg daje nam odczuć Swój Majestat, ale możemy też takie chwile przywoływać – warto świadomie cieszyć się każdą chwilą, w której Bóg w nas zwycięża, są to chwile, w których szczególnie zwycięża Zmartwychwstanie.

HOSTIA

Nie przypadkiem Jezus pozostał w Najświętszym Sakramencie, nie przypadkiem by od Niego, kłękając przed Hostią, uczyć się dobrego spojrzenia na świat i ludzi.

Część trzecia – tajemnice bolesne

OGRÓJEC

Pan Jezus po ludzku bał się tego, co miało się wydarzyć. Ale ten naturalny lęk oddał Ojcu, by zło nie zwyciężyło, by każdy człowiek od tej chwili wiedział, gdzie szukać wierności, odwagi i wytrwałości.

BICZOWANIE

Ból nie ogranicza wolności człowieka, biczowanie Jezusa jest cierpieniem, które podnosi, bo kto wezwie Jego Imienia zyska nowe Imię, utwierdzi swoją godność, będzie miał siłę, by niezłomnie strzec skarbu wielkości człowieka wobec nieprzyjaciół Krzyża.

KORONA Z CIERNI

Nie tylko nałożenie korony cierniowej poniża w oczach ludzi, wymyślono wiele, niepotrzebnie wiele sposobów poniżania. Nie musimy dołączać do tych, co poniżają, przeciwnie, możemy za nich przeproszać, możemy za nich pokutować. Patrząc na Jezusa ukoronowanego cierniem możemy szukać sposobów umacniania poniżanych.

DROGA NA GOLGOTĘ

Gdy spotykają nas przeciwności możemy nauczyć się patrzeć na nie jak na drogę krzyżową, czyli drogę, na końcu której jest zmartwychwstanie.

ŚMIERĆ

Święty Paweł uczy, że śmierć to nie tylko zakończenie życia – zachęca, byśmy „umierali dla świata, dla siebie”. Śmierć tak rozumiana może być źródłem naszego wzrastania, budowaniem wielkoduszności. Śmierć Chrystusa to skutek naszych

grzechów, zjednoczeni z Chrystusem umiemy przerwać łańcuch zła, umiemy nie powielać cierpienia.

Część czwarta – tajemnice chwalebne

ZMARTWYCHWSTANIE

Chrystus zwyciężył! Wyszedł z zapieczętowanego i strzeżonego przez strażę grobu, bo człowiek Boga nie zwycięży. Niezależnie od okoliczności wola Stwórcy zawsze będzie spełniona, nawet wtedy, gdy ludzie mają inne zdanie, nawet, gdy ludzie zrobią wszystko, co w ich mocy, by było inaczej. Niestety, każdy sprzeciw człowieka jest źródłem cierpienia, ale pamiętając o zmartwychwstaniu widzimy, że zło już przegrało, tylko walczy w agonii.

WNIEBOWSTĄPIENIE

Chrystus wraca do Siebie. Warto często myśleć, że tam, gdzie On jest też będziemy u siebie, warto często tam kierować swoje tęsknoty i modlić się, aby za niebem tęsknili ci, których kochamy.

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Duch Boga samego, Duch posłany przez Ojca i Syna jest zawsze gotowy, by nas odwiedzić, by w nas zamieszkać, by nas umacniać i prowadzić. Zawsze przyjdzie, gdy Go o to prosimy, gdy zjednoczeni z naszym Aniołem Stróżem szukamy tego, co dobre, gdy zrozumiemy, że małoduszność zamyka nasze serca na działanie Bożego Ducha.

WNIEBOWZJĘCIE

Nie mogło zabraknąć Matki w Królestwie Ojca, który wezwał Maryję, by z wolnej woli przyjęła macierzyństwo Syna Bożego. Nie zabraknie w Bożym Królestwie nikogo, kto przyjmuje Jezusa do swego serca, do swego życia.

UKORONOWANIE MARYI W NIEBIE

Wielu ludzi odkryło, że wstawiennictwo Królowej Nieba jest niewątpliwie skuteczne, wielu ludzi powierza się Jej opiece, wielu pielgrzymuje do miejsc Jej kultu, Jej objawień. Zawsze można dołączyć do ludzi, którzy modlą się na Różańcu, do tych, którzy wiedzą, jakie jest miejsce Maryi w historii zbawienia.

KS. ZBIGNIEW KAPLAŃSKI

Żywy pomnik Jana Pawła II

Ósmego października w każdym niemal mieście będzie można zobaczyć młodych ludzi w żółtych chustach kwestujących z puszkami na ulicach, usłyszeć ich świadectwa podczas Mszy Świętych i bawić się z nimi na festynach rodzinnych. W całym kraju odbywać się będą imprezy kulturalne, edukacyjne i sportowe upamiętniające postać polskiego Papieża.

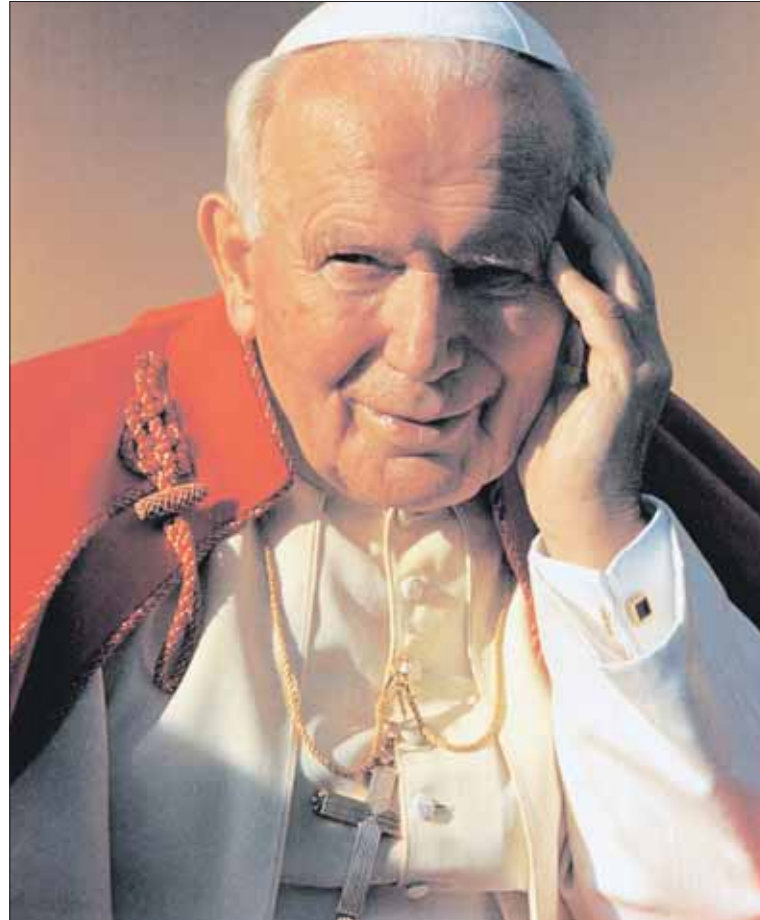
Celem tych wydarzeń jest nie tylko zbiórka pieniędzy ale również uczczenie pamięci naszego Ojca Świętego, przypomnienie jego nauki, a młodszemu pokoleniu przybliżenie jego sylwetki.

Hasło tegorocznego Dnia Papieskiego brzmi „Idźmy naprzód z nadzieją!”. Zostało ono zaczerpnięte – jak wyjaśniają biskupi – „ze słów zawartych w przesłaniu, które na przełomie tysiącleci skierował do Kościoła św. Jan Paweł II. Dzisiaj, po 16 latach, słowa te nie straciły niczego ze swej aktualności. Nadal są dla nas bardzo trafnym przynagleniem. Tym bardziej, że jesteśmy ubogaceni przeżyciem Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w lipcu 2016 roku i związaną z nimi wizytą papieża Franciszka w naszej Ojczyźnie. Ponadto zakończyliśmy obchody Jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski, podczas którego dziękowaliśmy Bogu za dar wiary obecny w naszej Ojczyźnie od ponad tysiąclecia. (...) Chcemy więc na nowo usłyszeć dziś wezwanie do prawdziwie chrześcijańskiej nadziei”.

Dzień Papieski obchodzony będzie na terenie całej Polski, a także poza jej granicami. Happeningi, miasteczka rodzinne i koncerty – to tylko niektóre z punktów przygotowanych w wielu miejscowościach.

Żywy pomnik Jana Pawła II

Już po raz siedemnasty w Dzień Papieski odbędzie się zbiórka środków na fundusz stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, która została powołana przez Konferencję Episkopatu Polski. Fundacja powstała w 2000 roku po jednej z pielgrzymek Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Gdy papież dowiedział się, że po jego wizycie została pewna suma pieniędzy, powiedział



ARCH. CALVARIANUM „KALWARIA PAPIESKA”

że nie chce marmurowych pomników. Jan Paweł II kochał ludzi, chciał głosić słowo Boże, pragnął by szerzyło się na cały świat. Dlatego zażył sobie żywego pomnika. Ten pomnik od siedemnastu lat budują stypendyści Fundacji. Jest to uzdolniona młodzież z niezamożnych rodzin. Są to często młodzi z wiejskich terenów i z rodzin wielodzietnych. Oni też najczęściej wychodzą na ulice miast i zbierają fundusze na swoje stypendia. Zaczynają cel – warty wsparcia. Dzięki stypendiom ci ludzie spełniają swoje marzenia dotyczące edukacji. Pierwsze stypendia odbierało osiem osób. Dziś dzięki darczyńcom już cztery tysiące młodych osób mogło ukończyć studia na najlepszych polskich uczelniach.

Ambitni stypendyści

Aby zostać stypendystą nie wystarczy mieć niskich dochodów. Celem Fundacji jest nie tylko zapewnienie młodym ludziom pomocy finansowej ale przede

wszystkim rozwój duchowy, kulturowy i budowa wspólnoty. Należy odznaczać się bardzo dobrymi wynikami w nauce. Niejednokrotnie stypendyści studiują za granicą lub wyjeżdżają na różne wymiarowe międzynarodowe. Pragną poszerzać swoją wiedzę, rozwijać zainteresowania oraz na całym świecie głosić naukę Jana Pawła II. Ci młodzi ludzie całym sercem kochają Boga. Wiara jest ich priorytetem i właśnie ona łączy ich najbardziej. Pragną dzielić się z innymi tym, co mają, dlatego nieradko angażują się w jakąś formę wolontariatu w hospicjach, domach opieki czy świetlicach dla dzieci.

Po raz siedemnasty

Dzień Papieski obchodzony jest od 2001 r., zawsze w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyborów Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Dzień Papieski w każdym roku ma swoje hasło, wskazujące na istotny obszar papieskiego nauczania. Hasło to stanowi osnowę wszystkich wydarzeń

modlitewnych, liturgicznych i artystycznych. Ponadto każdy Dzień Papieski posiada cztery wymiary: wymiar intelektualny (organizowane seminaria naukowe i panele dyskusyjne, których tematem jest nauczanie św. Jana Pawła II), wymiar duchowy (to czas duchowej łączności z obecnym Ojcem Świętym i modlitwy w jego intencjach, a także nabożeństwa oraz nocne czuwania połączone z medytacją nad papieskimi tekstami), wymiar artystyczny (wręczenie nagrody TOTUS, jednej z najbardziej prestiżowych nagród w Kościele katolickim, a także koncerty organizowane przez parafie w Polsce i Polonię zamieszkującą m.in. Australię, Stany Zjednoczone, Francję, Niemcy, Wielką Brytanię i Kazachstan), wymiar charytatywny (zbieranie środków przeznaczonych na fundusz stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”).

Do tej pory odbyło się szesnaście edycji Dnia Papieskiego.

- I Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Pontyfikat przełomów”,
- II Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Świadek nadziei”,
- III Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Apostoł jedności”,
- IV Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Pielgrzym pokoju”,
- V Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Orędownik prawdy”,
- VI Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia”,
- VII Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Obróca godności człowieka”,
- VIII Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Wychowawca młodych”,
- IX Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Papież wolności”,
- X Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Odwaga świętości”,
- XI Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Człowiek modlitwy”,
- XII Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Papież rodziny”,
- XIII Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Papież dialogu”,
- XIV Dzień Papieski – „Jan Paweł II Świętymi bądźcie”,
- XV Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Patron rodziny”,
- XVI Dzień Papieski – „Jan Paweł II – Bądźcie świadkami miłosierdzia”.

MARIA GAWROŃSKA

„Zło dobrem zwyciężaj”

19 października br. mija 33. rocznica zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, duszpasterza „Solidarności”, kapelana i przyjaciele warszawskiego świata pracy, będącego zwłaszcza w okresie stanu wojennego trybunem środowisk opozycyjnych. Msze św., które odprawiał w warszawskim kościele pw. św. Stanisława Kostki, gromadziły ogromne rzesze wiernych spragnionych prawdy, poczucia wolności i godności.

Kim był ks. Jerzy Popiełuszko? Długo jeszcze będziemy się nad tym zastanawiać, wiele będzie się jeszcze o tym pisać. Pewne jest, że w dniu swojej śmierci stał się najważniejszym człowiekiem w Polsce. Także dzisiaj bł. ks. Jerzy Popiełuszko przychodzi z pomocą wielu ludziom, wyprasząc u Pana Boga zdrowie, potomstwo, znalezienie pracy. Współczesny nam męczennik jest wielkim orędownikiem u Pana Boga.

Biografia Księdza Jerzego

Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. na Podlasiu we wsi Okopy. 16 września został ochrzczony w parafialnym kościele w Suchowoli i otrzymał imię swojego stryja, Alfonsa (zmienił je na Jerzy Aleksander dopiero w okresie nauki w seminarium, w 1971 r.). Od 11. roku życia był ministrantem i codziennie przed lekcjami służył do Mszy św. Uzyskawszy świadectwo maturalne, zgłosił się 24 czerwca 1965 r. do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Podczas studiów musiał odbyć dwuletnią służbę wojskową w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach. Z tego okresu znany jest fakt mężnej postawy alumna Popiełuszki, który nie pozwolił odebrać sobie medalika i różańca, za co był szykanowany przez tamtejsze władze wojskowe.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego dnia 28 maja 1972 r. w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Jako neoprezbiter został skierowany do pracy duszpasterskiej i katechetycznej najpierw w parafii Świętej Trójcy w Ząbkach koło Warszawy, a następnie do parafii Matki Bożej Królowej Polski w Warszawie–Aninie. 20 maja 1978 r., został przeniesiony na wikariat do parafii Dzieciątka Jezus w Warszawie na Żoliborzu, skąd 25 maja 1979 r. władza archidiecezjalna skierowała go do pracy duszpasterskiej przy kościele akademickim św. Anny w Warszawie. Prowadził tam konwersatoria dla studentów medycyny, organizował rekolekcje i obozy o charakterze rekolekcyjnym oraz kierował duszpasterstwem pielęgniarek. Pomagał w pracy parafialnej i zajmował się duszpasterstwem specjalistycznym.



Ojciec Święty Jan Paweł II modlił się i ucałował grób Męczennika 14 czerwca 1987 roku



Kościół pw. Św. Stanisława Kostki w Warszawie, w którym ks. Jerzy odprawiał Msze św. za Ojczyznę

Msze święte za ojczyznę

Ważną kartą życia ks. Jerzego, która doprowadziła go do palmy męczeństwa, było jego bezkompromisowe zaangażowanie się w duszpasterstwo świata pracy. Był rzecznikiem i obrońcą godności człowieka, praw ludzkich do wolności, sprawiedliwości, miłości i prawdy, nauczając, że zło należy zwyciężać dobrem. Prawdę tę głosił przede wszystkim podczas nabożeństw za Ojczyznę, urządzanych w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu od czasu ogłoszenia stanu wojennego we wszystkie ostatnie niedziele miesiąca. Pierwsza taka Msza św. została odprawiona 28 lutego 1982 r.

Władze komunistyczne nasiliły szykanowanie kapłana. Był wielokrotnie przesłuchiwany w prokuraturze, zatrzymywany i aresztowany. Przedstawiono mu nawet akt oskarżenia, w którym zarzucano mu, że działał na szkodę interesów PRL, ponieważ nadużywając funkcji kapłana czynił z kościołów miejsce propagandy antypaństwowej. Ksiądz Jerzy był niezłomny i nie zaprzestał swojej działalności.

Nienawiść w miłość

Ksiądz Jerzy dostawał mnóstwo listów. Pisali do niego ludzie pokrzywdzeni przez rządzących – bici, wyrzuceni z pracy, straszni śmiercią, zmuszani do donosicielstwa. Bardzo nieliczni o coś prosili. Po prostu czuli, że muszą powiedzieć komuś o swojej krzywdzie, a że nie mieli do kogo się udać, pisali do Niego. Ksiądz Jerzy nieustannie nosił z sobą ten ciężar ludzkiego cierpienia i poniżenia. Przyjaciele, którzy już po Jego śmierci przeglądali zdjęcia Księdza,

zauważyli, że nie ma ani jednego, na którym by się uśmiechał...

Większość listów to słowa wdzięczności i poparcia, bo ksiądz Jerzy jak nikt inny nadał cierpieniu chrześcijański sens. Ludziom zdawało się, że mówił to, co chcieli usłyszeć, że wypowiadał ich własne słowa. A on brał ich uczucia, z którymi przychodzili – ból, zdumienie ludzką podłością, gorzki zawód, rozpacz i nienawiść – i przekształcał je w ich przeciwieństwa. W Mszach za Ojczyznę przemieniał nie tylko chleb i wino, lecz także nienawiść i rozpacz w miłość. Dokonywał cudu: „zło dobrem zwyciężał”.

Niezwykle brzemie przyjął na siebie ten młody, nękanym chorobami ksiądz. I nie z przypadku ale z wyboru znalazł się w punkcie, w którym starły się główne siły Dobra i Zła. Z jednej strony miłość poniewieranych i bezbronnych, z drugiej ministrowie, prokuratorzy i prowokatorzy, cały aparat milicji jawnej i tajnej, gazety, telewizja. Jaki popłoch ksiądz Jerzy Popiełuszko musiał wywołać w piekle, skoro zmobilizowało przeciwko niemu takie siły!

Męczeńska śmierć

Kiedy późnym wieczorem dnia 19 października 1984 r. ks. Jerzy wracał samochodem z posługi duszpasterskiej w Bydgoszczy, został zatrzymany przez trzech funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i uprowadzony. Stało się to niedaleko Torunia. Nastąpiło wtedy dziesięć dni modlitewnego oczekiwania

Dokończenie na str. 8

MYŚLI KS. JERZEGO

„Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości. Komu nie udało się zwyciężyć sercem lub rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą”.

„Zła się nie ułękniemy, bo nie kto inny, ale sam Pan jest z nami”.

„Bóg stworzył człowieka wolnym do tego stopnia, że może on Boga przyjąć lub odrzucić”.

„Prawda to zgodność słów z czynami. Nie można przyjąć za prawdę pięknych słów, gdy zaprzeczają im fakty”.

„Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Zachować godność człowieka, to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet przy zewnętrznym zniewoleniu”.

„Życie w prawdzie to dawanie świadectwa na zewnątrz, to przyznawanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji... Człowiek, który daje świadectwo prawdzie, jest człowiekiem wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia”.

„Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli. Najdłuższe i najkrótsze to walki przemocy”.

„Służyć Bogu, to szukać dróg do ludzkich serc. Służyć Bogu, to mówić o złu jak o chorobie, którą trzeba ujawnić, aby móc leczyć. Służyć Bogu, to piętnować zło i wszelkie jego przejawy”.

„Biada społeczeństwu, którego obywatele nie rządzą się męstwem! Przeszają być wtedy obywatelami, stają się zwykłymi niewolnikami!”.

„Ludzi zdobywa się otwartym sercem, a nie zaciśniętą pięścią. Prawdziwa wiedza, prawdziwa mądrość, prawdziwa kultura nie znosi łańcuchów. Umysłu ludzkiego nie da się skrzepować”.

„Zachować godność, to być sobą w każdej sytuacji życiowej. To stać przy prawdzie, choćby miała ona wiele kosztować. Bo prawda, wypowiedziana w słowie, kosztuje. Tylko za plewy się nie płaci”.

„Bóg nigdy nie zrezygnuje ze swoich dzieci, nawet z takich, które stają do niego plecami. I dlatego każdy ma szansę”.

„Cnota męstwa jest przewyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Bo bać się w życiu trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju”.

Cytaty zaczerpnięte z albumu „**Jestem gotowy na wszystko. Ksiądz Jerzy Popiełuszko**”, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1997



Gdy Twoje stopy wymagają specjalnej pielęgnacji

KOMPLEKSOWE DZIAŁANIE:

- zmiękczenie i nawilżenie skóry, regeneracja, działanie przeciwbakteryjne (mocznik 10%)
- pobudzenie mikrokrążenia, przywrócenie naturalnej gładkości i sprężystości skóry, ochrona przeciwzapalna (ruszczyk)
- zapobieganie stanom zapalnym, silne właściwości bakteriobójcze, grzybobójcze i wirusobójcze (mikrosrebro)
- zapobieganie wysuszeniu skóry, stymulacja procesów tworzenia się nowej tkanki, polepszenie ukrwienia tkanki (witamina E)

Więcej informacji na www.laboratoriumbioton.pl

ZAUFAJ
EKSPERTOWI

Krem do stóp

prodiab

Testowany dermatologicznie, posiada właściwości hipoałergiczne potwierdzone badaniami



Laboratorium BIOTON.
Kompleksowe podejście do pacjenta.



„Zło dobrem zwyciężaj”

Dokończenie ze str. 7

na powrót kapłana. W dniu 30 października 1984 r. ze sztucznego zbiornika wodnego przy tamie na Wiśle koło Włocławka milicja wyловиła ciało ks. Jerzego Popiełuszki.

Ks. Jerzy Popiełuszko został pochowany w grobie przy kościele św. Stanisława Kostki. W pogrzebie uczestniczyło wielu biskupów, kilkuset kapłanów oraz prawie milion wiernych, w tym setki pocztów sztandarowych spod znaku „Solidarność” z całego kraju.

6 czerwca 2010 r. w Warszawie odbyła się beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki. Jego liturgiczne wspomnienie wyznaczono na 19 października – dzień jego narodzin dla nieba.

Wkrótce kanonizacja niezłomnego kapłana?

14 września 2015 roku we Francji zakończył się proces w sprawie domniemanego cudu za wstawiennictwem ks. Jerzego Popiełuszki. Oznacza to, że kolejny etap na drodze do uznania kapłana Solidarność świętym właśnie dobiegł końca. Wnioski z prac komisji badającej cud za wstawiennictwem księdza Jerzego Popiełuszki we Francji zostaną przesłane do watykańskiej Kongregacji do spraw świętych w Rzymie. Ta po kolejnym badaniu sprawy przedstawi swoją opinię papieżowi. To on podejmie decyzję o kanonizacji. Nie wiadomo ile to wszystko potrwa. Sprawa dotyczy 56-letniego mężczyzny, który leżał w stanie agonii w podparyskim szpitalu. Francois Audelan został uzdrowiony z wyjątkowo złośliwej odmiany białaczki, którą zdiagnozowano u niego w 2001 roku. Mężczyzna chorował 11 lat, pobytu w szpitalu i chemioterapie nie przynosiły poprawy. Gdy chory zapadł w śpiączkę, lekarze zrezygnowali z dalszego leczenia. Spodziewano się, że wkrótce umrze. 14 września 2012 roku do szpitalnej sali, w której leżał umierający Francois, przyszedł ksiądz Bernard Brien. Ksiądz Bernard kilka miesięcy po przyjęciu święceń kapłańskich przyjechał do Polski na grób bl. ks. Jerzego Popiełuszki i tu odkrył tę postać, która go zafascynowała. Stojąc przy łóżku umierającego Francoisa, uświadomił sobie, że jest 14 września – dzień urodzin ks. Jerzego. Zaczął się modlić: „Księżo Jerzy, dziś twoje urodziny. Jeżeli możesz coś zrobić, to właśnie dziś. Do dzieła zatem, dopomóż!”. I dokonał się cud: po badaniach okazało się, że w organizmie Francois nie ma nawet śladu białaczki. Nastąpiła całkowita remisja choroby. Mężczyzna został uzdrowiony.

Warto nadmienić, że w przypadku kanonizacji męczennika proces polega wyłącznie na uznaniu cudu, które nastąpiło, ale na poziomie diecezjalnym. Nie jest to jeszcze koniec całego procesu kanonizacyjnego. Teraz sprawa przechodzi do Rzymu, i tam, w Kongregacji ds. Świętych zacznie się wielostopniowe badanie cudu. Jak długo będzie trwać watykański etap



FOT. KATARZYNA CIEGIELSKA

procesu kanonizacyjnego, nie wiadomo. Dlatego wszyscy jesteśmy wezwani do modlitwy o rychłą kanonizację polskiego męczennika.

Z nauczania Księdza Jerzego

W charakterystyczny dla tamtego czasu, wyrazisty sposób mówił ks. Jerzy o wartościach, które dziś są niedoceniane, a bez których państwo nie może się obyć. Mimo upływu trzydziestu lat, wiele głoszonych wówczas poglądów wytrzymało próbę czasu, zachowując świeżość i aktualność.

Ksiądz Popiełuszko często upominał się o silne fundamenty domu ojczyzno. „Ojczyzna – mówił – to wspólnota rodzimej kultury, jej dzieje, historia bardziej radosna lub bolesna. To bogactwo językowe, bogactwo dzieł sztuki i kultury muzycznej, to jej religia i obyczaje. (...) Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się dobro duchowe Polaków. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów Ojczyzny bardziej niż siła materialna czy granice polityczne. Dzięki kulturze Naród pozostał sobą pomimo wieloletniej utraty niepodległości. Duchowo zawsze był niepodległy, ponieważ miał swoją wspaniałą kulturę. (...) Kultura narodu to również jego moralność. Naród chrześcijański musi kierować się sprawdzoną przez wieki moralnością chrześcijańską. Narodowi chrześcijańskiemu nie jest potrzebna tak zwana moralność laicka, bo jest ona bez oblicza i bez nadziei, (...) stwarza zagrożenie dla wartości duchowych narodu i osłabia te siły, które stanowią o jego jedności”.

Kilka dni po 65. rocznicy Odzyskania Niepodległości ks. Jerzy mówił:

„Może jeszcze do skuteczności ofiarnego kielicha Narodu potrzeba więcej naszego osobistego zaangażowania? Może jeszcze za mało naszych dobrowolnych wyrzeczeń, za mało czysto ludzkiej solidarności. Za mało odwagi do demaskowania zła, za mało troski o cierpiących, krzywdzonych i więzionych. Może ciągle za dużo w nas egoizmu, załęknięcia, za dużo pijaństwa, za dużo ludzi sprzedających, bez własnego zdania, chcących wygrywać własne interesy kosztem innych. Może ciągle jeszcze za mało tych, którzy są wierni ideałom, za które bracia nasi przelewali własną krew?”.

Zagadnieniem bardzo często pojawiającym się w kazaniach ks. Jerzego Popiełuszki był szacunek dla pracy i dla człowieka będącego jej podmiotem. „Zachowaj godność, bo jesteś aż człowiekiem – napominał. – Jakkolwiek byś zawód pełnił. Bo zawód ma być dla człowieka, a nie człowiek dla zawodu, tak jak pełna prawda o człowieku wymaga tego, by człowiek nie był dla systemu, ale system dla człowieka (...)”.

Międzyludzka solidarność, pochylenie się nad innymi było dla ks. Popiełuszki wartością nadrzędną.

„Sprawiedliwość nakazuje zawsze kierować się dobrą wolą i miłością w stosunku do człowieka, który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże i dzięki temu jest największą wartością po Bogu. Dlatego i w wymiarze sprawiedliwości miłość człowieka bez żadnych względów ubocznych musi być na pierwszym miejscu. (...) Solidarność, to jedność serc, umysłów i rąk zakorzenionych w ideałach, które są zdolne przemieniać świat na lepsze. To nadzieja milionów Polaków, nadzieja tym silniejsza, im bardziej jest zespolona ze źródłem wszelkiej Nadziei – z Bogiem. (...) To wołanie wielkim głosem o poszanowanie ludzkiej godności, to jednocześnie dostrzeganie drugiego człowieka i jego problemów. (...) Przyjąć dobrowolnie cierpienie za drugiego człowieka, to coś więcej niż tylko cierpieć. Na taką decyzję mogą się zdobyć jedynie ludzie wewnętrznie wolni”.

Przestrzegając również przed korupcją, prywata i stawianiem własnego dobra i wygodą ponad wszystko: „Wiary i ideałów nie wolno sprzedawać za przysłowiową miskę soczewicy, za stanowisko, większą pensję, możliwość studiów czy awans społeczny. Bo kto łatwo sprzedaje wiarę i ideały, ten jest o krok od sprzedawania człowieka”.

Ostatnie słowa, jakie wtedy wypowiedział publicznie, brzmiały: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”.

Oprac. JOLANTA TĘCZA-ĆWIERZ
na podstawie: www.brewiarz.pl oraz „Listy do Księdza Jerzego Popiełuszki. Kochany Księżo Jurku...”,
Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1985 r.

Acard®

Acidum acetylsalicylicum

Nie trzeba słów,
żeby wiedzieć,
że to Acard.

UNIKATOWY
KSZTAŁT



Polski lek, który chroni przed zawałem
serca i udarem niedokrwiennym mózgu*.
Wystarczy 1 tabletki na dobę.


Więcej informacji znajdziesz na stronie www.acard.pl

Acard. Skład i postać: Jedna tabletki dojelitowa zawiera 75 mg kwasu acetylosalicylowego. **Wskazania:** Choroba niedokrwienna serca oraz wszelkie sytuacje kliniczne, w których celowe jest hamowanie agregacji płytek krwi: zapobieganie zawałowi serca u osób dużego ryzyka, świeży zawał serca lub podejrzenie świeżego zawału serca, niestabilna choroba wieńcowa, prewencja wtórna u osób po przebytym zawałowi serca, stan po wszczepieniu pomostów aortalno-wieńcowych, angioplastyce wieńcowej, zapobieganie napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA, po przebytym udarze niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA; u osób z zrostową miażdżycą tętnic obwodowych, zapobieganie zakrzepicy naczyń wieńcowych u pacjentów z mnogimi czynnikami ryzyka, zapobieganie zakrzepicy żyłnej i zatorowi płuc u pacjentów długotrwale unieruchomionych, np. po dużych zabiegach chirurgicznych jako uzupełnienie innych sposobów profilaktyki. **Przeciwwskazania:** Produktu Acard nie należy stosować: w przypadku nadwrażliwości na substancję czynną – kwas acetylosalicylowy, inne salicylany lub którąkolwiek substancję pomocniczą leku; u pacjentów ze skazą krwotoczną; u pacjentów z czynną chorobą wrzodową żołądka i (lub) dwunastnicy; u pacjentów z ciężką niewydolnością nerek; u pacjentów z ciężką niewydolnością wątroby; u pacjentów z napadami tzw. astmy aspirynowej w wywiadzie, wywołanymi podaniem salicylanów lub substancji o podobnym działaniu, szczególnie niesteroidowych leków przeciwzapalnych; jednocześnie z metotreksatem w dawkach 15 mg na tydzień lub większych; w ostatnim trymestrze ciąży; u dzieci w wieku do 12 lat w przebiegu infekcji wirusowych ze względu na ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a – rzadko występującej, ale ciężkiej choroby powodującej uszkodzenie wątroby i mózgu. **Podmiot odpowiedzialny:** Polfa Warszawa S.A. Dodatkowych informacji o leku udziela: Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o., ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa, tel. +48 22 364 61 00; faks: +48 22 364 61 02. www.polpharma.pl. ChPL: 2017.05.31.

* Acard wskazany jest m.in.: w zapobieganiu zawałowi serca u osób dużego ryzyka; w prewencji wtórnej po przebytym zawałowi serca; w zapobieganiu napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA; po przebytym udarze niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA.

 Polfa Warszawa S.A.

GRUPA

 polpharma

Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o.
ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa
tel.: +48 22 364 61 00, fax: +48 22 364 61 02
www.polpharma.pl

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

Nowa inicjatywa wspierająca Sanktuarium – Popieluszko2017.pl

„Rola księdza jest taka, by głosić prawdę i za prawdę cierpieć, jeżeli trzeba. Nawet za prawdę oddać życie...”
ks. Jerzy Popieluszko

W tym roku będziemy obchodzić kilka ważnych rocznic związanych z Błogosławionym Księdzem Jerzym Popieluszką. We wrześniu przypada 70-ta rocznica Jego urodzin (14 września). W tym roku również mija 45-ta rocznica święceń kapłańskich (28 maja). **Już 28 lutego mija 35 lat od pierwszej odprawionej tu przez Niego Mszy za Ojczyznę (28 lutego 1982).** Rocznicę prowokują do wspomnień, ale nie chcemy zatrzymywać się na tym, co było. Stanowią one impuls, by Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popieluszki rozwijać i przygotowywać na nadchodzące lata oraz wychodzić naprzeciw oczekiwaniom młodego pokolenia. Młodzi są tymi, którym przede wszystkim musimy dać wiedzę o życiu Błogosławionego i podać ją w ciekawej formie.

Stąd zrodziła się inicjatywa, by zaplanować znaczącą modernizację Sanktuarium. Mamy świadomość, że zbliża się kanonizacja bł. ks. Jerzego Popieluszki, co spowoduje wzrost zainteresowania Męczennikiem i naszym Sanktuarium. Modlimy się o rychłą kanonizację (wszystko jest na dobrej drodze), ale musimy również podjąć działania.

Dlatego zamierzamy rozpocząć następujące prace:

- unowocześnić Muzeum bł. ks. Jerzego Popieluszki w podziemiach kościoła – wprowadzić narzędzia multimedialne dla zwiedzających
- przeprowadzić proces cyfryzacji zasobów archiwalnych dotyczących bł. ks. Jerzego i udostępnienie ich w Internecie
- wykorzystując najnowsze technologie mobilne umożliwić w Internecie zwiedzanie Muzeum w kilku wersjach językowych
- zaprojektować kaplicę bł. ks. Jerzego w kościele

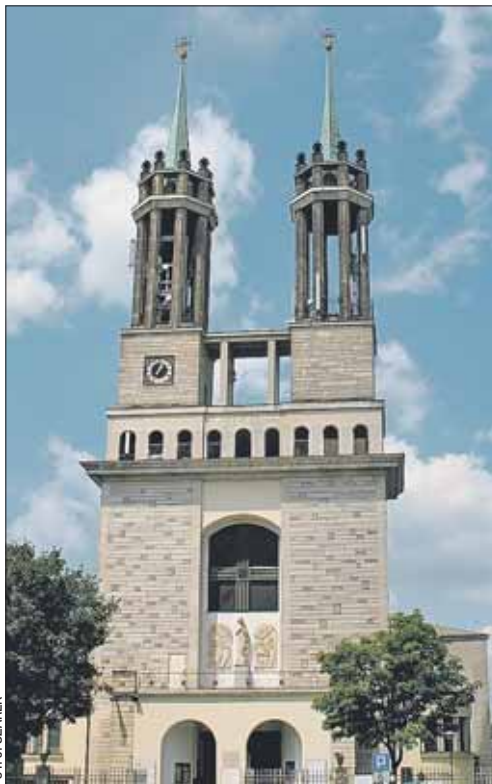
Dla tych działań potrzebne są znaczące środki, dlatego rozpoczęliśmy zbiórkę na te cele w Internecie. **Chcemy zaprosić do wsparcia nie tylko Parafian, ale wszystkich Polaków mieszkających w kraju, jak też poza granicami Polski.**

Serdecznie proszę o przekazywanie informacji o zbiórce swoim znajomym i przyjaciołom. Każda nawet najmniejsza wpłata przybliży nas do zrealizowania tych zamierzeń! Nie robimy tego dla naszej satysfakcji, ale po to, by lepiej służyć wszystkim, którzy chcą poznać bł. ks. Jerzego Popieluszkę i Jego życie.

Wpłaty można dokonywać na stronie www.popieluszko2017.pl, przelewem albo przekazem pocztowym na podane obok konto naszego Sanktuarium.

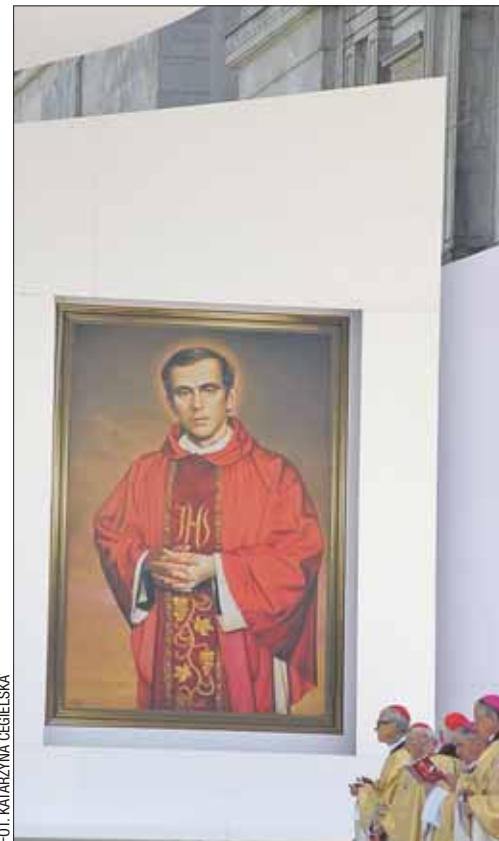
KS. DR MARCIN BRZEZIŃSKI

proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie



FOT. J. SZAREK

Kościół pw. Św. Stanisława Kostki w Warszawie, w którym ks. Jerzy odprawiał Msze św. za Ojczyznę



FOT. KATARZYNA CEBIELSKA

Dane do przelewu:

Parafia Rzymskokatolicka św. Stanisława Kostki
ul. Hozjusza 2, 01-565 Warszawa
Numer konta: 77 1240 2063 1111 0010 7208 8422
SWIFT: PKOPPLPW
kod IBAN: PL 77 1240 2063 1111 0010 7208 8422

Informacje parafialne:

Msze św. w niedziele i święta: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 18, 21
Msze św. w dni powszednie: 6.30, 7, 8, 9, 15 (od poniedziałku do piątku z koronką do Miłosierdzia Bożego), 18

Muzeum Ks. Jerzego (w podziemiach kościoła) czynne:

poniedziałek – piątek 10 –16; sobota i niedziela 10 – 17 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem).
Osoby indywidualne, zwiedzają Muzeum samodzielnie.
Grupy zorganizowane, zwiedzają Muzeum z przewodnikiem (prosimy o wcześniejsze zgłaszanie grup na numer telefonu 22 561 00 56).
Szczegółowe informacje na stronie www.popieluszko.net.pl (m.in. o dniach zamknięcia Muzeum).
Kustoszem Sanktuarium i muzeum jest ks. kanonik dr Marcin Brzeziński.

Parafia Rzymskokatolicka Św. Stanisława Kostki

Ul. Hozjusza 2, 01-565 Warszawa

WARTO PRZECZYTAĆ

TOTA PULCHRA. 520. ROCZNICA PRZYWIEZIENIA FIGURY MATKI BOŻEJ BRZEMIENNEJ – PANI SKĘPSKIEJ Z POZNANIA DO SKĘPEGO 1496–2016
Cyprian Moryc OFM

Cudowna Figura Matki Bożej Skępskiej jest jednym z nielicznych w Polsce wizerunków Maryi brzemiennej. Skępska Paniątka cieszy się ogromną czcią wśród mieszkańców Kujaw, a także licznych pielgrzymów nawiedzających sanktuarium, szczególnie małżeństw proszących o dar potomstwa i kobiet w stanie błogosławionym. Postać Najświętszej Maryi Panny stanowi inspirację dla refleksji duchowej, która pozwala dostrzec w niej Bożą Rodzicielkę, a zarazem najdoskonalszą uczennicę Boskiego Mistrza. Pobożność maryjna, jako specyficzny rys duchowości franciszkańskiej, w wielu wymiarach realizuje się w Skępem, gdzie Maryja doznaje czci od ponad 500 lat.

Niniejsza publikacja porusza wątki związane z kultem Matki Bożej oraz dziejami sanktuarium. Przedstawiono w niej historię kultu Matki Bożej Skępskiej na tle innych bernardyńskich sanktuariów maryjnych, opisano maryjną teologię i pobożność kazań św. Antoniego z Padwy, zaprezentowano problematykę konserwatorską gotyckiej rzeźby Matki Bożej Skępskiej, przedstawiono zabytki sztuki sakralnej skępskiego kościoła – polichromię Walentego Żebrowskiego oraz obraz przedstawiający bł. Władysława z Gielniowa, opisano dzieje skępskich organów, a także Borek Najświętszej Maryi Panny, miejsce wyciszenia i kontemplacji Boga. Lektura książki pozwoli odkryć wiele nowych walorów miejsca, które cieszy się odległą i bogatą historią, a jednocześnie pulsuje życiem duchowym i przyciąga wielu pielgrzymów.

CALVARIANUM Wydawnictwo oo. Bernardynów
30–960 Kraków ul. Bernardyńska 2
tel. 12 422–16–50, E-mail: wydawnictwo@calvarianum.pl



TOTA PULCHRA

520. ROCZNICA PRZYWIEZIENIA FIGURY MATKI BOŻEJ BRZEMIENNEJ – PANI SKĘPSKIEJ Z POZNANIA DO SKĘPEGO 1496–2016



Rekolekcje z Postem Daniela
wg dr Ewy Dąbrowskiej
w Archidiecejalnym Domu Rekolekcyjnym
im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic

Terminy w 2017r.
06.11-16.11

Terminy w 2018r.
22.01-01.02
12.02-22.02
05.03-15.03
09.04-19.04
30.04-10.05
04.06-14.06
25.06-05.07
23.07-02.08
06.08-16.08
10.09-20.09
01.10-11.10
05.11-15.11

Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

ZAPRASZAMY:

- udęrczonych problemami zdrowotnymi (choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztroprnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY
tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018
e-mail: zaborowiec@op.pl www.zaborowiec.pl



Wydawnictwo istnieje 20 lat

Cała rodzina czyta Informator Pielgrzyma

Ogólnopolski miesięcznik katolicki



Wydawca: Wydawnictwo „TA i TA”
Dział reklamy: Tel.602-75-45-75,
fax.: 12 266-30-79
email: taitakrakow@wp.pl

Zapraszamy na stronę internetową
www.pielgrzym.com.pl



DO BIERZMOWANIA droga EXTRA

„Droga Extra do Bierzmowania”

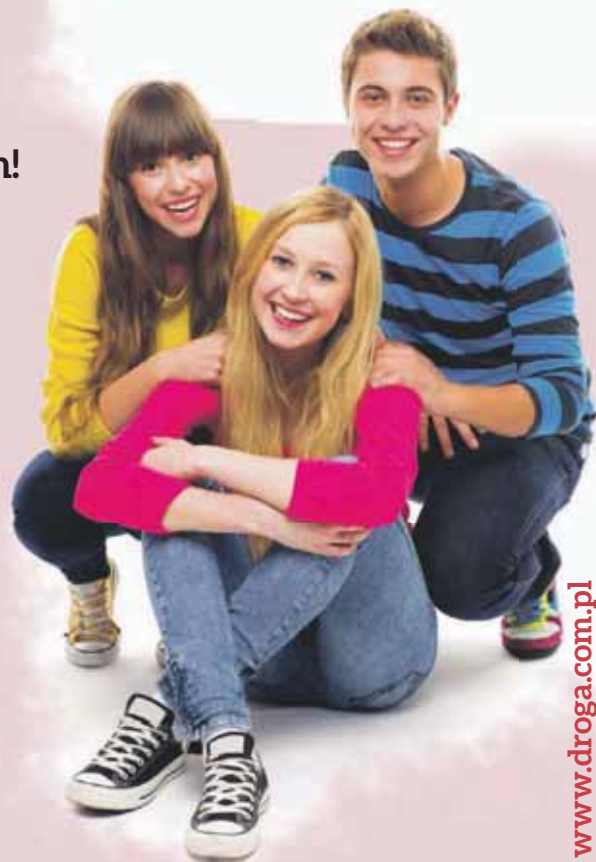
to wydanie specjalne dwutygodnika DROGA dla młodzieży przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania.

Wydanie specjalne ukazuje się co miesiąc (od października do maja)

W każdym numerze omówienie aktualnych problemów, które Was dotyczą oraz treści katechetyczne, opracowane na podstawie najnowszych wskazań Konferencji Episkopatu Polski dla bierzmowanych.

W przygotowaniu wydania nt.: ● miłości i czystości przedmałżeńskiej
● współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych ● pornografii ● sekt
● aborcji i antykoncepcji ● mediów ● internetu

Pytajcie w swoich parafiach i dobrych księgarniach!



www.droga.com.pl

PRENUMERATA

8 numerów – 40 zł

Stowarzyszenie „Nasza Przyszłość”, ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków
Konto bankowe: 42 1240 4650 1111 0000 5148 6233

ZAMÓWIENIA: tel.: 12 431 07 24

prenumerata@droga.com.pl

Dokonując wpłaty na prenumeratę wyrażają Państwo zgodę na przetworzenie Państwa danych osobowych (imienia, nazwiska, adresu pocztowego) przez Stowarzyszenie Nasza Przyszłość z siedzibą w Krakowie, w celach marketingowych. Podanie danych jest dobrowolne. Przystępuje Państwu prawo dostępu do danych i ich poprawienia lub żądania ich usunięcia w dowolnym czasie.

polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy Stowarzyszenie „Nasza Przyszłość”	
nazwa odbiorcy cd. ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków	
lik.	nr rachunku odbiorcy
4	2
2	1
1	2
4	0
4	6
5	0
1	1
1	1
1	1
0	0
0	0
5	1
1	4
8	6
2	3
3	3
nr rachunku zlecienniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata) czterdzieści złotych	
nazwa zlecienniodawcy	
adres zlecienniodawcy: ulica, nr domu, nr mieszkania, kod pocztowy, miejscowość	
tytułem	
Prenumerata 8 kolejnych numerów „Drogi EXTRA do bierzmowania”	
opłata:	
wpłata	
W P PLN 40	
kwota	

odcinek dla banku zlecienniodawcy

CEGIEŁKA na dofinansowanie wyprawek szkolnych dla dzieci z ubogich rodzin

ŚCIENNY KALENDARZ ZA ŻYCIEM 2018

Drodzy Przyjaciele!

Po raz kolejny proszę Was o zamawianie **ściennego kalendarza**, w którym zamieściliśmy wybrane prace plastyczne nadesłane na XIII edycję konkursu „Pomóż ocalić życie bezbronnemu” organizowanego przez Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka.

Jego zadaniem jest zwiększenie świadomości na temat obrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Tradycyjnie konkurs spotkał się z dużym odzewem młodzieży co świadczy o tym, że przywiązuje ona dużą wagę do poszanowania życia.

W tym roku, w kalendarzu, pragnę także zwrócić Państwa uwagę na niektórych świętych i błogosławionych będących patronami dzieci, rodzin oraz obrońców życia. Ich wstawiennictwo zjednuje nam łaski i daje siłę do walki o życie nienarodzonych.

Kalendarz za Życiem 2018 jest cegiełką na wsparcie akcji charytatywnych i edukacyjnych prowadzonych w ramach działalności statutowej stowarzyszenia. Dochód z jego sprzedaży pragniemy przeznaczyć między innymi na dofinansowanie zakupu „wyprawek szkolnych” dla dzieci z ubogich rodzin z całej Polski (ze szczególnym uwzględnieniem rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi).

Gościwie proszę o zamawianie i propagowanie wśród rodziny, przyjaciół, znajomych zarówno kalendarza jak i naszego konkursu. To ważny wkład każdego z nas w ratowanie życia ludzkiego.

Z góry dziękuję za okazaną pomoc i wsparcie,

Antoni Zięba

dr inż. Antoni Zięba
prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka

Zamawiam kalendarzy. Cena jednego kalendarza wraz z przesyłką wynosi 19 zł (koszty przesyłki pokrywa Stowarzyszenie). Nie wysyłaj pieniędzy wcześniej! Zapłacisz po otrzymaniu przesyłki.

Imię	Nazwisko
Adres (ulica, miejscowość, nr domu/mieszkania)	
Kod pocztowy	Pocztą

Kalendarze można też zamawiać telefonicznie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00 pod numerem telefonu **12 633 12 46** lub mailowo **kalendarz@pro-life.pl**

Zamawiając kalendarz wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych: imię, nazwisko, adres pocztowy, przez Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka z siedzibą w Krakowie dla celów statutowych i marketingowych. Podanie danych jest dobrowolne. Przysługuje mi prawo dostępu do danych, poprawiania lub żądania ich usunięcia w dowolnym czasie.



Akcję prowadzi **Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka**. Organizacja pożytku publicznego

KRS: 0000140437 www.pro-life.pl
kalendarz@pro-life.pl
KONTO: 93 1240 4650 1111
0000 5150 8401

Śmierć z miłości do Chrystusa

Skala prześladowania chrześcijan na świecie jest przerażająca: 200 milionów chrześcijan jest brutalnie prześladowanych. 350 milionów jest poddawanych różnym formom dyskryminacji. W ponad 70 krajach łamie się prawo do wolności religijnej. Co pięć minut jeden chrześcijanin ginie za wiarę. Ceną za naszą obojętność jest ich życie.

Chrześcijanie różnych wyznań z racji swojej wiary najczęściej doświadczają różnych form dyskryminacji i prześladowań. Wciąż giną za wiarę na całym świecie. Wśród nich są duchowni, zakonnicy i siostry zakonne, a także świeccy posługujący w różnych dziedzinach duszpasterskich. Jak wskazują dramatyczne statystyki takich morderstw, opracowane przez Agencję Fides, w roku 2015 doszło do nich na prawie wszystkich kontynentach: w Ameryce, Azji, Afryce i Europie. Podane liczby są jednak tylko czubkiem góry lodowej jeśli chodzi o problem prześladowania chrześcijan z racji wyznawanej przez nich wiary. Zbrodnie te popełniono często z dużym okrucieństwem, głównie w miejscach, gdzie panuje ubóstwo ekonomiczne i kulturalne, degradacja moralna, przemoc jako reguła postępowania i brak szacunku dla życia. Niezależnie od położenia geograficznego na świecie, w takich właśnie warunkach mieszkali i pracowali zamordowani kapłani, zakonnicy i świeccy. Zajmowali się na co dzień posługą sakramentalną, pomocą ubogim i najbardziej potrzebującym, opieką nad sierotami czy osobami uzależnionymi. W wielu wypadkach realizowali też różne projekty rozwojowe lub po prostu zawsze mieli dla innych otwarte drzwi swoich domów.

Kolumbijscy błogosławieni

We wrześniu br. papież Franciszek ogłosił błogosławionymi dwóch kolumbijskich kapłanów–męczenników: bp. Jezusa Emila Jaramillo Monsalve i ks. Piotra Marię Ramíreza Ramosa. Obaj zginęli za wiarę w wyniku i w okresie wielkich napięć społecznych, jakie ogarnęły Kolumbię po II wojnie światowej.

Bp Jezus Emil (Jesús Emilio) Jaramillo Monsalve urodził się 14 lutego 1916 r. w miasteczku Santo Domingo w departamencie Antioquia w północno–zachodniej Kolumbii. W 1929 r. wstąpił do Instytutu Misji Zagranicznych z Yarumal, założonego 2 lata wcześniej z myślą o ewangelizowaniu odległych i najbardziej zaniedbanych zakątków tego kraju. Tam też 1 września 1940 r. przyjął święcenia kapłańskie. 11 listopada 1969 r. Paweł VI mianował go biskupem, wikariuszem apostolskim Arauca. Biskup Monsalve dał się poznać jako gorliwy pasterz, troszczący się zarówno o duchowo–kościelne, jak i społeczne sprawy swej diecezji. Był to obszar bardzo trudny, naznaczony przemocą i niesprawiedliwością. Podejmował różne inicjatywy w obronie praw człowieka i godności osób,



Męczennicy o. Michał Tomaszek i o. Zbigniew Strzałkowski

głosząc przy tym Słowo Boże. Utworzył nowe parafie, Instytut św. Józefa Robotnika, mający za zadanie formację ludzką i chrześcijańską rolników oraz zespół duszpasterski w celu ewangelizacji miejscowych Indian. Ta ożywiona działalność duszpastersko–społeczna zwróciła uwagę działającej na tym terenie lewicowej partyzantki, która dostrzegła w nim zagrożenie swych wpływów i ideologii rewolucyjnej. Biskup zaczął otrzymywać pogróżki i żądania zaprzestania działań prospołecznych. Nie dał się zastraszyć i nadal rozwijał swą posługę. 2 października 1989 r., gdy wracał z wizyty duszpasterskiej, zatrzymała go grupa uzbrojonych członków tzw. Wojska Wyzwolenia Narodowego (ELN) – jednej z lewicowych organizacji partyzanckich. Napastnicy okrutnie go pobili i torturowali, a następnie zamordowali. Jego martwe ciało znaleziono nazajutrz, po czym uroczyście pochowano w katedrze w Arauca.

Ks. Piotr Maria (Pedro María) Ramírez Ramos urodził się 23 października 1899 r. w miejscowości La Plata w departamencie Huila na południu Kolumbii. Był jednym z siedmiorga dzieci, z których dwaj jego bracia również zostali kapłanami (jezuitami). Jako 31–latek, przyjął święcenia kapłańskie, rozpoczynając posługę duszpasterską w diecezji Ibagué. Odnaczał się bogatym życiem duchowym i wielką gorliwością apostolską. Podejmował nierzadko trudne wyzwania, gdyż – jak sam mawiał – został posłany do świata „nie po to, aby myśleć o sobie, ale aby służyć innym”. W swych działaniach interesował się sprawami nie tylko kościelnymi i duchowymi, ale także politycznymi i społecznymi. W lipcu 1946 r. objął parafię w Armero (w środkowej

Kolumbii). Osobiste zaangażowanie i przykład życia nowego proboszcza sprawiły, że wielu ludzi wracało, nieraz po latach, do wiary. W 1948 r., gdy w stolicy wybuchła rewolta, ks. Ramírez, świadom zagrożenia, najpierw ukrył Najświętszy Sakrament, aby Go nie sprofanowano, a następnie próbował schronić się u sióstr zakonnych. Ostatecznie jednak, aby nie narażać ich na niebezpieczeństwo, wrócił na plebanię. Tłum, uzbrojony w maczety i inne narzędzia, wyciągnął go z mieszkania, zawlókł na główny plac miasta, gdzie wśród złorzeczeń i bluźnierstw przeciw Kościołowi, dotkliwie go pobito, po czym zaciągnięto na miejscowy cmentarz i tam zamordowano.

Męczennicy z Pariacoto

Indianie przy ich grobowcach proszą Boga o pomoc, nazywając ich Męczennikami Miłości. Polscy franciszkanie zginęli w Peru z rąk maoistowskiej partyzantki Świetlisty Szlak. Jej przedstawiciele wtargnęli do domu parafialnego i zabrali zakonników na miejscowy cmentarz. Tam o. Michał został zabity strzałem w tył głowy, a o. Zbigniew – w plecy i w głowę. Było to 9 sierpnia 1991 r.

Zbigniew Strzałkowski urodził się 3 lipca 1958 r. w Tarnowie jako najmłodszy z trzech synów w pobożnej rodzinie rolniczej. Rok po maturze, w 1978 r. wstąpił do zakonu franciszkańców konwentalnych, aby – jak napisał – „służyć Panu Bogu w zakonie jako kapłan, w kraju lub na misjach, gdziekolwiek mnie Bóg powoła”. 7 czerwca 1986 r. kard. Henryk Gulbinowicz wyświęcił go we Wrocławiu na kapłana. Dwa lata później o. Zbigniew rozpoczął przygotowania do wyjazdu do Peru, a gdy ostrzegano go przed groźącymi mu tam niebezpieczeństwami, odpowiedział, że jadąc na misje, trzeba „być gotowym na wszystko”. Po kilku miesiącach rozpoczął posługę kapłańską w nowo powstałej placówce zakonnej w Pariacoto w Andach na zachodnim wybrzeżu kraju. O. Zbigniew wyróżniał się zdolnościami organizacyjnymi, ogromną pracowitością i wielkim poczuciem odpowiedzialności. Szczególnie troszczył się o chorych, których starał się leczyć zarówno fizycznie, jak i duchowo.

Michał Tomaszek urodził się 23 września 1960 r. w Łękawicy k. Żywca w bogobojnej rodzinie. Od wczesnych lat czynnie uczestniczył w życiu parafialnym, m.in. jako ministrant. Pielgrzymował z rodziną do pobliskiego franciszkańskiego sanktuarium Matki Bożej w Rychnaldzie. W 1980 r. po maturze wstąpił do zakonu braci mniejszych konwentalnych, myśląc o posłudze misyjnej. 1 września 1981 r. złożył pierwszą ślubę zakonną. 23 maja 1987 r. przyjął święcenia kapłańskie. Do 1989 r. pracował z zapałem i entuzjazmem jako wikariusz i katecheta we franciszkańskiej parafii w Pieńsku k. Zgorzelca. W lipcu 1989 r. wyjechał na misje do Peru. Zdając sobie sprawę z czyhających nań zagrożeń, powiedział, że jeśli trzeba będzie



FOT. ARCHIWUM CICÓW FRANCISZKANÓW

dla sprawy Bożej złożyć ofiarę życia, to nie będzie się wahał.

Śmierć za sutannę

W latach 30. XX w. w Hiszpanii w czasie wojny domowej trwały prześladowania na tle religijnym. 20 lipca 1936 r. do klaretyńskiego seminarium w Barbastro wtargnęli komunistyczni milicjanci. Zaczęli sprawdzać, czy nie ma w nim ukrytej broni. Zastali 60 zakonników. Zabili 51 z nich. Na pierwszy ogień poszli trzej przełożeni. Pozostałym oprawcy dali wybór – przeżyją, jeśli zrzucą sutanny. Dzielni zakonnicy odrzucili propozycję. Nie chcieli wyrzec się wiary. Byli gotowi za nią umrzeć. Najpierw przetrzymywano ich w klasztorze pijarów, który zamieniono na więzienie. Potem co trzy dni rozstrzeliwano. Najpierw dwudziestu, potem kolejnych dwudziestu i na końcu dwóch. Beatyfikacji wszystkich męczenników dokonał Jan Paweł II. W homilii powiedział: „Cała ta wspólnota złożyła mężnie i bez wahania męczeńską ofiarę Chrystusowi. O duchowej i moralnej dojrzałości tych młodzieńców mówią naoczni świadkowie, a także ich własne zapiski. Bardzo wymowne są te osobiste świadectwa, pozostawione nam przez młodych seminarzystów. Jeden z nich pisze w liście do rodziny: „Gdy będziecie czytać te słowa, chwalcie Pana za wielki i cenny dar męczeństwa, którego zechciał mi udzielić”. Inny zaś woła: „Niech żyje Niepokalane Serce Maryi! Rozstrzelają nas tylko dlatego, że jesteśmy zakonnikami”. I dodaje w swoim ojczystym języku: „Nie oplakujcie mnie. Jestem męczennikiem Jezusa Chrystusa”.

Jeden z męczenników tak wyrażał zdecydowaną wolę poświęcenia się postudze kapłańskiej: „Jeśli nie możemy sprawować świętej posługi na ziemi, trudząc się dla nawrócenia grzeszników, uczynimy tak jak mała św. Teresa: pójdziemy do nieba, czyniąc dobro na ziemi”.

15-letni bojownik za wiarę

Obiecywano mu uwolnienie, jeśli tylko wyrzeknie się wiary. Nawet jego bliscy zachęcali

go do apostazji. Nie uległ, mimo że czekała go okrutna śmierć.

José Sanchez del Río urodził się w Sahuayo w Meksyku jako czwarte z pięciorga dzieci. Jego ojciec był właścicielem rancza. José był żywym, pogodnym chłopcem, a przy tym głęboko wierzącym i związanym z Kościołem. Codziennie służył do Mszy św. i odmawiał różaniec, który był jego ulubioną modlitwą. W jego miejscowości wiara była bardzo silna. Ukrywało się tam wielu kapłanów, którzy – mimo rządowego zakazu – potajemnie odprawiali Msze św. i udzielali sakramentów. Gdy rodzina przeniosła się do Guadalajary, José mógł uczęszczać do szkoły katolickiej. Tam też zetknął się z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Meksykańskiej. Gdy wybuchło powstanie „cristeros” (katolickiego ruchu oporu) w obronie wiary, do którego przyłączyli się jego bracia i ojciec, José również zapragnął walczyć. Mimo sprzeciwu matki i odmowy generała Prudencio Mendozzy zaciągnął się do grupy powstańczej. Otrzymał obowiązek noszenia sztandaru. Powstańcy przezywali go Tarsycjuszem na cześć starożytnego męczennika, który zginął, broniąc Eucharystii przed profanacją. Podczas bitwy pod Cotija chłopiec oddał swojego konia rannemu generałowi, prosząc go, by uciekał. Sam zaś został ujęty i uwięziony w sprofanowanym i zdezastowanym przez wojska federalne kościele parafialnym. Przetrzymywano go trzy dni. Początkowo oprawcy widząc jego młody wiek, zaproponowali mu ucieczkę, aby mógł uniknąć śmierci. Jednak José pokrzepiony opowieściami o męczennikach, odrzucił ich propozycję. Odmawiał również zaparcia się wiary.

Podczas uwięzienia w nocy z 7 na 8 lutego 1928 r. napisał do rodziców: „Moja kochana mamo, zostałem schwytyany podczas dzisiejszej bitwy. Myślę o chwili, kiedy przyjdzie mi umrzeć. Nic to jednak, Mamo. Powinnaś zgodzić się z wolą Pana Boga. Umieram szczęśliwy u boku Naszego Pana. Nie chcę, żebyś się martwiła moją śmiercią. Powiedz raczej moim braciom, by poszli w ślady najmłodszego spośród nas, tak wypełnisz wolę Bożą. Odwagi! Udziel mi swego błogosławieństwa razem z błogosławieństwem ojca. Pozdrów wszystkich ostatni raz. Otrzymacie serce Waszego syna, który Was oboje kocha i chciałby zobaczyć Was jeszcze przed śmiercią”.

José był torturowany, m.in. zdarto mu skórę ze stóp i kazano iść pieszo na miejscowy cmentarz, gdzie żołnierze strzelali do niego, nie zabijając go. Wreszcie rozkazano mu stanąć nad fosą, gdzie miało upaść jego ciało. Pchnięto go nożem i ponownie zmuszano, aby wyrzekł się wiary katolickiej. José krzyknął: „Viva Cristo Rey!” (hisz. Niech żyje Chrystus Król!). Zastrzelił go kapitan, zdenerwowany odwagą i zachowaniem chłopca. Przewróciwszy się, José nakreślił na ziemi znak krzyża własną krwią i umarł. Miał niespełna 15 lat. Dwóch chłopców, którzy widzieli jego męczeńską śmierć, zostało kapłanami i założyli zgromadzenia zakonne.

Beatyfikował go papież Benedykt XVI w 2005 roku w grupie trzynastu męczenników meksykańskich. Kanonizowany przez papieża Franciszka 16 października 2016 r.

JOANNA WITT



Dbaj o słuch i głos



Olivocap® Gardło

to naturalny spray z Wit. A+E nawilżający wysuszoną śluzówkę gardła - rekomendowany przy infekcjach, chrypkach, radioterapiach, refluksach i u osób pracujących głosem.



Olivocap® Spray do usuwania woskowiny usznej

to preparat rozpuszczający, usuwający woskowinę uszną zapobiegający jej nadprodukcji - rekomendowany u osób z nawracającymi korkami woskowinowymi stosujących inwazyjną metodę płukania uszu.



www.olivocap.pl

f olivocap

Dzień Zaduszny

I dziemy na cmentarz, zamawiamy Mszę świętą, ofiarujemy odpusty, modlimy się za tych, którym cokolwiek zawdzięczamy i za tych, którzy nas skrzywdzili, bo przecież jakaś przykrość czy nawet wyrządzone zło nie mogą konkurować z niebem. W ten sposób podtrzymujemy najpiękniejszą i najbardziej wartościową przyjaźń.

Przyjaźń warta wieczność

Modląc się za zmarłych przedstawiam Panu Bogu pragnienie, aby ich spotkało coś najwspanialszego, szczęście wieczne. Jeśli modlę się za tych, którzy są już zbawieni, nikt nic nie traci – z tej modlitwy skorzystają inni cierpiący w czyśćcu. Jeśli osoby, za które się modlę nie weszły do czyśćca, bo same zdecydowały, że na zawsze chcą być daleko od Pana Boga, to też modlitwa nie będzie zmarnowana, choć tym osobom już nic nie pomoże.

Ale na tym wspaniała wymiana przyjaźni się nie kończy: ci, którym pomogę wejść do pełni zbawienia zawsze będą o mnie pamiętać i przed obliczem Boga będą mnie nazywali swymi dobroczyńcami.

Jak było dawniej?

W Biblii pojęcie modlitwy za zmarłych pojawia się dość późno, bo dopiero w Drugiej Księdze Machabejskiej (2 Mch 12,44). Potem święty Paweł pisze w Drugim Liście do Tymoteusza, że poleca Bożemu Miłosierdziu Onezyfora, który mu pomógł w czasie uwięzienia (por 2 Tm 1,18). Archeologia dodaje nową garść faktów – zachowało się

...ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują... (1 Kor 2,9)

wiele nagrobków z pierwszych wieków, a na nich są wypisane modlitwy za zmarłych.

Pierwszym dokumentem – o jakim wiemy – wspominającym o modlitwie za zmarłych jest reguła świętego Izydora z Seville (VII wiek).

Znajdujemy tam zalecenie, by za wszystkich zmarłych sprawowano Mszę św. w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego. W niektórych Kościołach lokalnych zarządzono modlitwy za zmarłych po uroczystości Objawienia Pańskiego;



niekiedy łączono dzień modlitw za zmarłych z innym z wielkich świąt kościelnych.

Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych wprowadził święty Odylon (opat klasztoru w Cluny) około roku tysięcznego, dzień 2 listopada został wybrany ze względu na obchodzoną poprzedniego dnia uroczystość Wszystkich Świętych – Kościół raduje się chwałą Wszystkich Świętych, ale nie zapomina o tych, którzy jeszcze nie doszli do pełni radości. W Rzymie pierwsza wzmianka o obchodzeniu Dnia Zadusznego pochodzi z 1311 roku.

Najstarsze ślady obchodzenia Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych w Polsce znajdujemy w XII wieku – tak zapisano w klasztorze cystersów w Łądzie, a niedługo potem wspomina o tym kalendarz kapituły krakowskiej (1254 r.)

Jedno z najpiękniejszych życzeń

Mało komu wystarcza odważyć, by życzyć komuś dobrej śmierci, a przecież to jeden z ważniejszych dni życia.

Dobra śmierć to taka, która przychodzi, gdy jesteśmy w stanie łaski uświęcającej. To śmierć bez grzechu ciężkiego, która – według nauki Kościoła – daje nadzieję na wejście do nieba.

Najczęściej przyzywanym patronem dobrej śmierci jest święty Józef: na podstawie Ewangelii i z Tradycji możemy sformułować przypuszczenie, że umierał w obecności Jezusa i Jego Matki. Nie ma „lepszego towarzystwa” w takiej chwili.

Patronką dobrej śmierci jest też oczywiście sama Maryja. Ją właśnie prosimy każdego dnia: *Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej.* Oprócz świętych Józefa i Maryi, patronami dobrej śmierci są: św. Michał Archanioł, św. Jan Chrzciciel, św. Józef, św. Barbara, Anioł Stróż i patron każdego z nas.

Odpusty

Jan Paweł II podczas Audiencji Generalnej, 29 września 1999 powiedział m.in.:

Punktem wyjścia do zrozumienia istoty odpustu jest bogactwo Bożego miłosierdzia, które objawiło się w krzyżu Chrystusa. Ukrzyżowany Jezus jest wielkim „odpustem” ofiarowanym przez Ojca ludzkości jako przebaczenie win i zaproszenie do synowskiego życia w Duchu Świętym.

Jednakże dar ten, zgodnie z logiką przymierza, które stanowi centrum całej ekonomii zbawienia, nie

może do nas dotrzeć, jeśli my sami go nie przyjmujemy i nań nie odpowiadamy.

W świetle tej zasady nietrudno zrozumieć, że pojednanie z Bogiem, które z jednej strony opiera się na bezinteresownym i obfitym miłosierdziu, z drugiej oznacza żmudny proces, w którym człowiek uczestniczy przez swój osobisty wysiłek, a Kościół przez swe dzieło sakramentalne. Aby uzyskać przebaczenie grzechów popełnionych po chrzcie, ów proces musi znaleźć swoje uwieńczenie w sakramencie pokuty, ale trwa on również po zakończeniu jego celebracji. Człowiek musi być bowiem stopniowo „uzdrowiony” z negatywnych konsekwencji, jakie pozostawił w nim grzech (a które tradycja teologiczna nazywa „karami” i „śladamii grzechu”).

Mówiąc najkrócej: rozgrzeszenie daje łaskę, która otwiera drogę do Pana Boga, ale pozostaje jeszcze do odpokutowania kara zwana doczesną. Można ją odbyć w czyśćcu, ale można też skorzystać z odpustów.

Pełną aktualną naukę Kościoła o odpustach możemy znaleźć w Internecie, na przykład na stronach OPOKI (www.opoka.org.pl) Tutaj przytoczę najważniejsze zasady.

...wszyscy pragniemy „szczęśliwego życia”, szczęśliwości, chcemy być szczęśliwi. Nie wiemy dobrze, *co to jest i jakie to jest, ale nas to pociąga. Na tym polega nadzieja wszystkich, wspólna ludziom każdej epoki i w każdym miejscu. Wyrażenie „życie wieczne” miałoby określać to nieodłączne oczekiwanie: nie jest to ciąg następujących po sobie dni kalendarzowych, ale moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas – przed i potem – już nie istnieje.* Mamy nadzieję na pełnię życia i radości i tego oczekujemy od naszego bycia z Chrystusem.
(z encykliki *Spe Salvi* Ojca Świętego Benedykta XVI, 2007 r., pkt. 12)

Warunki uzyskania odpustu zupełnego:

Brak jakiegokolwiek przywiązania do grzechu, nawet powszechnego (jeżeli jest brak całkowitej dyspozycji – zyskuje się odpust cząstkowy)

Stan łaski uświęcającej (brak nieodpuszczonego grzechu ciężkiego) lub spowiedź sakramentalna

Przyjęcie Komunii świętej
Odmówienie modlitwy (np. „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Mario”) w intencjach Ojca Świętego (nie chodzi o modlitwę w intencji

samego papieża, choć i ta modlitwa jest bardzo cenna; modlitwa związana z odpustem ma być skierowana w intencji tych spraw, za które modli się każdego dnia papież. Intencje te są często ogłaszane, m.in. na naszych stronach z kalendarzem na dany miesiąc)

Wykonanie czynności związanej z odpustem.

Ewentualna spowiedź, Komunia święta i modlitwa w intencjach Ojca Świętego mogą być wypełnione w ciągu kilku dni przed lub po wypełnieniu czynności, z którą związany jest odpust; między tymi elementami musi jednak istnieć związek. Po jednej spowiedzi można uzyskać wiele odpustów zupełnych; natomiast po jednej Komunii świętej i jednej modlitwie w intencjach papieża – tylko jeden odpust zupełny.

Wybrane praktyki związane z uzyskaniem odpustu zupełnego:

Adoracja Najświętszego Sakramentu przez co najmniej pół godziny (jeśli jest krótsza – odpust cząstkowy);

Odmówienie w całości (i bez przerwy) przynajmniej jednej części Różańca (pięciu dziesiątek) w kościele, kaplicy publicznej, w rodzinie, wspólnocie zakonnej czy pobożnym stowarzyszeniu, połączone z rozmyślaniami nad rozważanymi tajemnicami (odmówienie poza tymi miejscami lub wspólnotami – odpust cząstkowy);

Odprawienie Drogi Krzyżowej po spełnieniu następujących warunków:

- ❖ odprawienie przed urzędowo erygowanymi stacjami Drogi Krzyżowej (np. w kościele, czy na placu przykościelnym);
- ❖ musi być 14 krzyżyków;
- ❖ rozważanie Męki i śmierci Chrystusa (nie jest konieczne rozmyślanie o poszczególnych tajemnicach każdej stacji);
- ❖ wymaga się przechodzenia od jednej stacji do drugiej (przy publicznym odprawianiu wystarczy, aby prowadzący przechodził, jeśli wszyscy wierni nie mogą tego czynić); jeśli ktoś z powodu słusznej przyczyny (np. choroby, podróży, zamknięcia kościoła itp.) nie może odprawić Drogi Krzyżowej wg podanych tutaj warunków, zyskuje odpust zupełny po przynajmniej półgodzinnym pobożnym czytaniu lub rozważaniu Męki Chrystusa.

Nawiedzenie kościoła lub kaplicy we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (2 listopada) i odmówienie tam *Ojcze nasz* i *Wierzę*;

W dniach od 1 do 8 listopada za nawiedzenie cmentarza z równoczesną modlitwą za zmarłych – codziennie odpust zupełny, który można ofiarować wyłącznie za zmarłych (za nawiedzenie cmentarza w inne dni – odpust cząstkowy również wyłącznie za zmarłych).

KS. ZBIGNIEW KAPLAŃSKI

Penitencjaria Apostolska ogłosiła:

Nauka o odpustach łączy się z tajemnicą Bożego Miłosierdzia. W sakramencie pojednania grzesznik otrzymuje przebaczenie wyznaczonych grzechów, za które szczerze żałuje. Dzięki temu może on osiągnąć wieczne zbawienie. Uzyskanie przebaczenia nie uwalnia jednak od kar doczesnych (czasowych), które spotykają nas za życia lub po śmierci w czyśćcu. Uwolnieniu od tych kar służy właśnie obfity skarbiec odpustów Kościoła.

Odpust jest to darowanie przez Boga kary doczesnej za grzechy odpuszczone już co do winy.

Rozróżnia się odpusty cząstkowe i zupełne (zależnie od tego, w jakim stopniu uwalniają nas od kary doczesnej). Odpusty te może zyskiwać każdy ochrzczony po spełnieniu odpowiednich warunków dla siebie lub ofiarowywać je za zmarłych.

Kościół zachęca do ofiarowania odpustów za zmarłych (niekoniecznie muszą być to osoby nam znane, nie musimy wymieniać konkretnego imienia – wystarczy ofiarować odpust w intencji osoby zmarłej, która tego odpustu potrzebuje).

Odpustów (zarówno cząstkowych, jak i zupełnych) nie można ofiarowywać za innych żywych.

Bogactwo szatwii!

Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione znane na świecie są cukierki szatwiowe firmy Reutter!

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych
- ✓ zawierają wysokiej jakości składniki
- ✓ cukierki szatwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie
- ✓ dla całej rodziny!

Reutter ponad 100 lat zaufania!

Żeń-szeń i Imbir -dobroczynne korzenie!

Cukierki Żeńszeniowo-Imbirowe z ekstraktami: żeń-szenia i imbiru Reutter

Żeń-szeń:

- ✓ wzmacnia organizm, dodaje energii, moc na noc,
- ✓ pobudza mózg do pracy i koncentracji,
- ✓ zwiększa odporność na stres,
- ✓ przyjazny dla zawodowych: kierowców, sportowców, i.t.p.,

Imbir:

- ✓ wspiera odporność organizmu,
- ✓ korzystny przy kaszlu, gorączce, grypie, przeziębieniu,
- ✓ wspomaga przemianę materii,
- ✓ poprawia wygląd skóry,
- ✓ miły zapach w ustach.

Bangladesz, położony w południowej Azji jest jednym z najbiedniejszych państw świata. Chrześcijaństwo stanowią tam zaledwie 0,3% mieszkańców. Należą oni do najbiedniejszej i najmniej wykształconej warstwy społecznej. Wielu mieszkańców wiosek wyznaje wierzenia plemienne, dlatego tak wielka jest potrzeba ewangelizacji, której służyć będzie centrum. Księża prowadzą swoją działalność w bardzo ciężkich warunkach. Salezianie działają w Bangladeszu od 5 lat. Jednym z misjonarzy pracujących tam od początku jest Polak ks. Paweł Kociołek. W Joypurhat prowadzi parafię oraz internat dla 8 chłopców z wiosek uczęszczających do pobliskiej szkoły. Potrzeby są jednak o wiele większe. Codziennie ponad 300 dzieci i młodzieży przychodzi tu na naukę, zajęcia z tańca i gry na instrumentach, dodatkowo 50 najuboższych zawsze może liczyć na ciepły posiłek.

Miałam kiedyś takie wyobrażenie o misjach: największe ostepy Czarnego Łądu, ludzie, którzy nigdy nie słyszeli słowa „cywilizacja”, o religii nawet nie wspominając i jeden ksiądz misjonarz rzucony w to wszystko z zadaniem stworzenia tam nowej wspólnoty, skazany na modlitwę Kościoła i własną kreatywność. Pogląd stereotypowy? Oj, nawet nie wiecie jak bardzo.

Kiedy zaczęłam powoli wchodzić w szeregi Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego „Młodzi Światu” i poznawać misję „od środka” szybko okazało się, że wygląda to zupełnie inaczej. Placówki misyjne często prowadzone są przez kilku księży, zazwyczaj wspomaganymi przez animatorów i wolontariuszy. Mają dostęp do Internetu i innych zdobyczy XXI wieku. Działają wśród chrześcijan nie tylko w Afryce, ale na każdym kontynencie, włącznie z Europą. A ich zadanie polega nie tyle na głoszeniu kazań i ewangelizacji, co na ułatwianiu dostępu do szkół i lekarzy. I tak przez ostatnie trzy lata mój dawny stereotypowy pogląd został wrzucony na półkę z bajkami. No bo gdzie tu jeszcze zakładać nowe misyjne placówki, skoro opanowaliśmy już cały świat?

Ostatnimi czasy SWM zaczął realizację nowego projektu: „Zbuduj z nami szkołę w Bangladeszu”. Nic dziwnego. W dziedzinie edukacji potrzeby zawsze były, są i będą ogromne. Szok przeżyłam dopiero, kiedy wczytałam się w sytuację misjonarzy, którzy zarządzają placówką w Joy Pur Hat. Jak wspomina ks.

Misja jak z bajki?



Paweł Kociołek, założyciel placówki, kiedy półtora roku temu po raz pierwszy przyjechali do tego dużego wojewódzkiego miasta, było tam zaledwie 18 katolickich rodzin w okolicznych wioskach i żadnej misji czy kościoła. Co w praktyce oznaczało konieczność natychmiastowego zorganizowania sobie dachu nad głową i rozpoczęcia ewangelizacji w najprostszym i najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu. I tak ku mojemu zdumieniu, nagle cała bajka okazała się żywą rzeczywistością.

Oczywiście, brak lokum czy współwyznawców nie były jedynymi

problemami. Społeczność Bangladeszu to w dużej mierze ludzie biedni, którzy skupiają się na uprawie ryżu. Nie ma tam dostępu do szkoły czy lekarzy, o ciepłym posiłku często trzeba zapomnieć. Nawet z higieną jest problem: istnienie toalety ogranicza się do bambusowych kijów wbitych w ziemię i powiązanych workiem po cementcie. Mało tego, katolicy należą w tym kraju do najniższej kasty społecznej, co oznacza dodatkowe trudności. A gdyby tak chciał się z kimś porozumieć – trzeba znać język plemienny tego człowieka (plemion w Bangladeszu jest 36), ewentualnie język bangala,

którym mówią niektórzy młodzi ludzie. Bo jak nauczyć się urzędowego angielskiego, skoro nie ma szkoły?

Wniosek jest prosty: potrzeby są ogromne. Dotychczas misjonarzom udało się postawić prowizoryczny budynek pełniący rolę internatu dla chłopców, a niedawno – przy pomocy SWM – także kościół. Grono katolickich rodzin rozszerzyło się do 32, a kolejne 35 przygotowuje się do przyjęcia chrztu. Codziennie wydawany jest posiłek dla najuboższych, ale nie istnieje coś takiego jak kuchnia – wszystkie posiłki przygotowuje się pod drzewem. To jednak nie koniec: jak na Salezjanów przystało, w Joy Pur Hat działa oratorium dla młodzieży, które cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Oczywiście wszystkie zajęcia odbywają się pod gołym niebem. Przychodzą na nie również dzieci wyznawców innych religii, także muzułmanie, ponieważ wszyscy dostrzegają, że Salezianie przede wszystkim służą innym. Dla pełnego obrazu sytuacji trzeba jeszcze dodać słówko na temat klimatu: w lecie panują tu duże upały, w porze deszczowej występują obfite opady, natomiast w zimie temperatura spada do zaledwie kilku stopni. Potrzeba wybudowania budynku szkoły, wyposażonego w sale do zajęć, aulę, kuchnię, jadalnię i toalety, jest więc jak najbardziej uzasadniona.

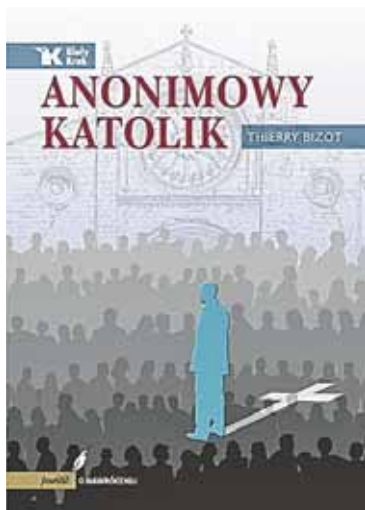
Ks. Kociołek zapytany o skojarzenia z Bangladeszem mówi krótko: „Deszcz, jeszcze raz deszcz i piękna praca. W takim sensie, że naprawdę z ludźmi, którzy potrzebują wsparcia, potrzebują pomocy. Z biednymi ludźmi, którzy bez pomocy nie są w stanie wzrastać w człowieczeństwie i w wierze.” Piękna praca w Bangladeszu to trudna bajka, która wymaga wielu poświęceń i wyrzeczeń. Niemniej jednak jest bajką, którą warto utrzymać. Dlatego jako SWM chcemy w tym pomóc, realizując projekt budowy szkoły i zapraszając innych do realizowania go razem z nami.

DARIA SOSNA

**Salezjański Wolontariat Misyjny
MŁODZI ŚWIATU**
30–323 Kraków, ul. Tyniecka 39
tel./fax: +48 12 269 23 33
e-mail: misje@swm.pl
Nr KRS: 0000076477
Bank PEKAO S.A.
17 1240 4533 1111 0000
5423 3120
z dopiskiem:
Budowa centrum
młodzieżowego w Bangladeszu



WARTO PRZECZYTAĆ



Thierry Bizot mógł mówić o sobie, że jest szczęśliwym człowiekiem. Od kilku lat prowadził z sukcesami cenioną firmę produkującą programy telewizyjne. Miał Kochającą żonę i dwoje udanych dzieci, dom w Paryżu i drogi samochód. Był też autorem kilku całkiem dobrze sprzedających się książek. Czego więcej może chcieć zamożny i zdrowy 44-latek? A jednak w życiu Bizota czegoś brakowało. Czego? On sam nie bardzo potrafił powiedzieć. Ba! – do pewnego momentu wcale nie był świadomy, że czegoś

Historia pewnego nawrócenia

mu brakuje. A tym czymś (a w zasadzie kimś) okazał się Jezus.

Oto pewnego dnia znajomy nuczyciel zaprosił Bizota do pobliskiej parafii na spotkanie wspólnoty ewangelizacyjnej. Czując się zobowiązanym, Bizot udał się tam z wyraźną niechęcią i przemęczył godzinne nauki. Wiara nie była ważna w jego życiu. Owszem, został ochrzczony i w dzieciństwie chodził do kościoła, ale potem, jak większość ludzi z jego środowiska, odszedł od religii i praktyk. Na pytanie, czy wierzy w Boga, odpowiadał: „Raczej tak” i na tym kończyły się jego związki z sacrum. Nieoczekiwanie jednak nudne spotkanie w dusznej salce katechetycznej przyniosło odmianę egzystencji zamożnego producenta. Wypowiedziane tam słowa, spotkani ludzie i nowe przemyślenia cisnęły się do głowy, sprawiły że nieświadomiony dotychczas brak w życiu Bizota zaczął nabierać realniejszych kształtów. Producent uzmysłowił sobie, że jego egzystencja jest w zasadzie pusta. Owszem, pracuje, konsumuje, spotyka się i rozmawia z ludźmi, odczuwa radości i smutki, ale wszystko to pozabawione jest głębszego sensu. Sens

taki jego życiu i życiu każdego człowieka może nadać tylko Jezus oraz prawdziwa, głęboka wiara.

Po tej konstatacji – która nota bene nie pojawiła się od razu i bynajmniej nie w oczywisty sposób – Bizot zaczął uczęszczać na spotkania wspólnoty neokatechumenalnej, zagłębiać się w Chrystusie, modlić. Wziął też udział w dwudniowych rekolekcjach w ośrodku trapiistów. Powoli jego podejście do świata, życia i ludzi ulegało zmianie. Stał się weselszy, bardziej otwarty i życzliwy, mniej zestresowany i napięty. Stał się szczęśliwszy. Na najważniejszą postać jego nowego życia wyrósł Chrystus.

Doświadczenia te Bizot opisał w wydanej właśnie w Polsce książce pod zgrabnym tytułem „Anonimowy katolik”. Jego powieść to wciągające świadectwo nawrócenia zwykłego człowieka, zagłębionego w problemy codzienności, wszystkie te drobne acz uciążliwe zmagania z pracą, współpracownikami, nieuprzejmymi sprzedawcami, dorastającymi dziećmi. Napisaną żywym, potocznym językiem, niepozbawioną humoru i ironii książkę, czyta się bez mała jak

powieść sensacyjną. Śledzimy to rosnący, to malejący sceptycyzm bohatera, jego zmagania z wątpliwościami, kibicujemy nadchodzącej odmianie, martwimy się porażkami. Nawrócenie Bizota nie jest spektakularne. Nie ma w nim, jak w biblijnych opowieściach, oślepiającego światła i głosu z nieba. Jest powolne, stopniowe dochodzenie do wiary, odkrywanie Boga na nowo i dopasowywanie do Niego swojego dotychczasowego życia. Dlatego właśnie jest to historia, która może spotkać każdego z nas. Lektura dla wszystkich.

„Anonimowy katolik”

Tekst: Thierry Bizot

192 str., 16,8 x 23,8 cm,

27 ilustracji, twarda oprawa

Cena det: 39 zł + koszty wysyłki

Zamówienia:

Wydawnictwo Biały Kruk,

ul. Szwedzka 38, 30-324 Kraków.

Tel: 12 260 32 40, 12 260 32 90,

12 254 56 02,

e-mail: marketing@bialykruk.pl



Relikwie św. Charbela trafiły do Sanktuarium Jana Pawła II



Od 23 lipca 2017 roku pielgrzymi przybywający do Sanktuarium św. Jana Pawła II mogą modlić się przy relikwiach libańskiego mnicha - św. Charbela.

W tym dniu, przywiezione przez pielgrzymów z Libanu relikwie I stopnia (ex ossibus) zostały uroczysto wprowadzone do papieskiego sanktuarium.

„Witamy cię z wielką radością, że od dzisiaj będziesz tutaj obecny razem z Janem Pawłem

II – mówił w czasie Mszy św., w której uczestniczyło ponad 3 tys. wiernych ks. Jan Kabziński, kustosz sanktuarium. „Uczmy się od św. Charbela pokornego przyjmowania woli Bożej. Na tym polega całe nasze chrześcijańskie życie, abyśmy wypełnili wolę Boga - mówił w homilii ks. Paweł Kubani. „Przywitaliśmy św. Charbela w znaku jego relikwii, ale przede wszystkim otworzymy się dziś na Chrystusa, z którego płynie wszelkie źródło

świętości i moc każdego ze świętych” - zachęcał.

Wśród pielgrzymów z Libanu był m.in. Raymond Nader, dyrektor libańskiej telewizji katolickiej, który opowiadał o swoich wizjach związanych ze świętym mnichem.

Nabożeństwo ku czci św. Charbela odprawiane w naszym sanktuarium będzie miało cykliczny charakter. Każdego 28. dnia miesiąca o godz. 17.00 będzie odprawiana Msza św. wotywna

połączona z nabożeństwem. Wtedy także relikwie św. Charbela zostaną wystawione do publicznego kultu.

Sanktuarium Świętego
Jana Pawła II

30-610 Kraków,

ul. Totus Tuus 32

Zakrystia: tel. 12-257-53-15;

513-425-060

www.sanktuariumjp2.pl

facebook.com/sanktuariumjp2.pl

e-mail: sanktuarium@diecezja.pl

Dwie Korony – Święty jakiego nie znał świat

13

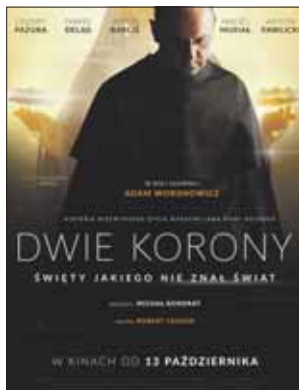
października na ekrany polskich kin wejdzie film „Dwie Korony”. To pierwszy film ukazujący nieznaną dotąd powszechnie fakty z życia o. Maksymiliana Kol-

be, począwszy od jego dzieciństwa, aż do heroicznej śmierci. To film o niezwyklej osobie, który oddał swoje życie, aby uratować inne.

To film o wizjonerze, który przekraczał granice ludzkich ograniczeń. Jego odwaga, wiara i przekonanie o potrzebie wielkiej misji czyniły go niezwykle i wyjątkowym. W filmie wystąpili znakomici polscy aktorzy. W rolę o. Maksymiliana Kolbe wcielił się Adam Woronowicz. W pozostałych rolach zagraли Cezary Pazura, Artur Barciś, Maciej Musiał, Antoni Pawlicki, Dominika Figurska, Sławomir Orzechowski i inni. Zdjęcia dokumentalne zostały zrealizowane w Polsce, Japonii i we Włoszech. Do udziału w nich zaproszeni zostali duchowni i święci, znawcy życia o. Maksymiliana. Jeden z nich, współwięzień z obozu w Auschwitz, Kazimierz Piechowski, wspomina, iż słowa, które wówczas usłyszał od św. Maksymiliana Kolbe, przemieniły go i ukierunkowały duchowo na całe życie.

Reżyser Michał Kondrat tak mówi o filmie:

„Dwie Korony to film o człowieku, który miał ambicje zmieniać świat. Częściowo mu się to udało, ale nie wszyscy znamy historię jego niezwyklego życia. Dzięki temu filmowi widzowie będą mogli poznać nie tylko jego niesamowite dzieła, ale także niezwykle duchowość i charyzmę. Maksymilian Kolbe był osobą małową, ale zachwycał swoją postawą. Film pokazuje jego działalność w innych



krajach oraz fenomen jego umysłu. Będąc młodym chłopcem opracował bardzo nowoczesne urządzenie, dużo doskonalsze niż ówczesny telegraf. Mało kto wie, że o Maksymilian Kolbe zaprojektował także pojazd do przemieszczania się między planetami. *Dwie Korony* pokazują piękno umysłu zakonnika i ogromne zaangażowanie w rozwój klasztoru, który utworzył w Niepokalanowie i Japonii. Klasztor w Niepokalanowie był największym na świecie pod względem liczebności. Wierzę, że film *Dwie Korony* będzie dla widzów uczną duchową z elementami humoru“.

Joanna Ficińska, scenarzystka, wspomina:

„Realizacja *Dwóch Koron*, choć to fabularyzowany dokument, nie trwała miesiąca. Ani pół roku... Ani 12 miesięcy... Trwała ponad dwa lata. Dwa lata wyjątkowej pracy, która okazała się być także niezwykle literacko-filmową przygodą... Wszystko zaczęło się oczywiście w Niepokalanowie i w myślach reżysera Michała Kondrata, który czuł potrzebę opowiedzenia o Maksymilianie Kolbe światu. Kiedy więc Ojcowie Franciszkanie, nie wiedząc o tym, zaproponowali mi nakręcenie filmu, który mógłby uświetnić stulecie Rycerstwa Niepokalanego, był przekonany, że to zasługa nie tylko jego myśli...

A potem nastąpiły żmudne miesiące czytania książek, które o Ojcu Maksymilianie napisano. Jego własnych, starannie prowadzonych dzienników, będących kopalnią wiedzy o nim, o klasztorze, o braciach i o świecie z pierwszej połowy XX wieku. Wreszcie były to także miesiące wertowania wielu dokumentów pisanych ręką Ojca Maksymi-

liana i oglądania setek zdjęć, jakie kryje archiwum w Niepokalanowie.

Każdy dzień odkrywał nową historię i sprawiał, że Ojciec Maksymilian stawał się nam coraz bliższy... Jakby towarzyszył tym działaniom. Zupełnie wyjątkowym przeżyciem były też odwiedzin miejsc, w których przebywał: Niepokalanów, Kraków, Nagasaki, wreszcie Auschwitz... Świadomość, że właśnie w tych miejscach organizował zebranie polskiego Rycerstwa Niepokalanego, realizował swoje wizje tworzenia nowych klasztorów, wreszcie: cierpiał w ciszy i ukryciu za kolczastymi drutami...

I kiedy czasem na drodze realizacji filmu pojawiała się kolejna przeszkoda, w uszach brzmiały nam słowa zapamiętane przez jednego z więźniów KL Auschwitz, a wypowiedziane przez Ojca Maksymiliana: *Nadzieja, tylko nadzieja...* Ta nadzieja pozwoliła dotrzeć tu i teraz“.

(AGA)

Cukierki pokrzywowe – REUTTER

Lecznicze właściwości pokrzywy znane są od wieków. Jej substancje czynne działają oczyszczająco, uwalniając organizm ze złogów cholesterolu co pozytywnie wpływa na funkcjonowanie pracy serca.

Składniki pokrzywy działają moczopędnie i wspomagają przemianę materii. Pokrzywa wpływa też korzystnie na wygląd włosów i paznokci. Dzięki wyjątkowemu procesowi produkcji cukierki pokrzywowe **REUTTER**, oprócz walorów smakowych, zachowują dobroczynne właściwości pokrzywy.

PRODUKT WYRÓŻNIONY PRZEZ FUNDACJĘ ROZWOJU KARDIOCHIRURGII W ZABRZU.



Do nabycia wyłącznie w aptekach i sklepach zielarskich.
Cena w aptece 7,90 zł.

Maksymalnie dla Maryi

Kiedy był małym chłopcem, objawiła mu się Matka Boża. Ofiarowała dwie korony: białą i czerwoną. Symbolizowały czystość i męczeństwo. „Którą chcesz wybrać?” – zapytała Matka Boża. „Biorę obie” – odpowiedział Mundek.

Działo się to w jego parafialnym kościele w Pabianicach. Rok później młody Kolbe wstąpił do niższego seminarium Braci Mniejszych Konwentalnych we Lwowie i przyjął imię Maksymilian. Nazywany przez współbraci „Szalonym Maxem”, ojciec Kolbe pozostał wierny Niepokalanej przez całe życie. Jego pomysły, projekty i ich realizacje wyprzedzały współczesnych o całą epokę. Męczennik, misjonarz, dziennikarz i genialny umysł. Zaprojektował pojazd do przemieszczania się między planetami. Prowadził działalność misyjną w Japonii, Chinach i Indiach. Założył Rycerstwo Niepokalanej. Wydawał w milionowym nakładzie „Rycerza Niepokalanej”, miesięcznik, który ukazuje się do dzisiaj. Jego odwaga, wiara i przekonanie o potrzebie wielkiej misji czyniły go niezwykle i wyjątkowym.

Na wyłączną służbę Maryi

Rajmund Kolbe urodził się w Zduńskiej Woli koło Łodzi 8 stycznia 1894 r. Był drugim z kolei dzieckiem. Jego rodzice trudnili się chałupniczym tkactwem. Rodzina posiadała tylko jedną, dużą izbę: w kącie stał piec kuchenny, z drugiej strony cztery warsztaty tkackie, a za przepierzeniem była sypialnia. We wnętrzu znajdowała się na stoliku figurka Matki Bożej, przy której rodzina rozpoczynała i kończyła modlitwą każdy dzień.

Od najwcześniejszych lat Rajmund wyróżniał się szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej. Pod wpływem misji prowadzonych w parafii wstąpił do niższego seminarium franciszkańskiego we Lwowie. W 1910 r. rozpoczął nowicjat u franciszkanów konwentalnych (tych w czarnych habitach). Przy obłóczynach otrzymał zakonne imię Maksymilian. Studował w Krakowie i w Rzymie. W wolnych chwilach projektował pojazd kosmiczny, który nazwał eteroplanem. Zrobił doktoraty z filozofii i teologii. 1 listopada 1914 r. złożył profesję uroczystą, czyli śluby wieczyste, przybierając imię Maria. W Rzymie założył Rycerstwo Niepokalanej – stowarzyszenie, które miało przeciwdziałać akcji antykatolickiej oraz nawracać wrogów Kościoła. Dla realizacji tego celu członkowie Rycerstwa mieli się oddawać na całkowitą i wyłączną służbę Maryi Niepokalanej i codziennie powierzać Jej los grzeszników. Temu programowi Maksymilian poświęcił się odtąd z całym zapalem i pozostał mu wiernym aż do śmierci.

Ciągle było mu mało

28 kwietnia 1918 r. w kościele św. Andrzeja della Valle Maksymilian Kolbe przyjął święcenia



Święty Maksymilian Maria Kolbe

kapłańskie z rąk kard. Bazylego Pompilego. W roku 1919, po siedmiu latach pobytu w Rzymie, o. Maksymilian wrócił do Polski. Postanowił dołożyć wszystkich sił, aby stała się ona królestwem Maryi. Zaczął werbować kleryków do Milicji Niepokalanej. Maksymilian zbierał ich w jednej z sal przy kościele franciszkanów i wygłaszał do nich referaty o Niepokalanej, oddaniu się Jej, o życiu wewnętrznym.

Przełożeni mieli z nim problem – był zbyt aktywny. Maksymilianowi wszędzie było za ciasno. Zdobył małą maszynę drukarską i wśród współbraci znalazł ochotnych pomocników. Zaczął także werbować chętnych do pracy wydawniczej. Dzięki temu „Rycerz Niepokalanej” stale zwiększał nakład. Książę Jan Drucki-Lubecki ofiarował mu w okolicach Warszawy pięć morgów pola ze swego majątku Teresin. Ojciec Kolbe zjawiał się w późniejszym Niepokalanowie 6 sierpnia 1927 r. i postawił tam figurę Niepokalanej. Z pomocą oddanych sobie współbraci i okolicznej ludności zabrał się też do budowy kaplicy. Postawiono także drewniane

baraki, do których wniesiono maszyny. Niepokalanów stał się wkrótce największym klasztorem świata. Ale Maksymilianowi i tego było mało. W 1930 r. wyruszył do Japonii.

W niezmiernie ciężkich warunkach o. Kolbe rozpoczął pracę wydawniczą w Nagasaki. Trzy miesiące później miał już własną drukarnię i dom. Pierwszy numer „Rycerza Niepokalanej” w języku japońskim ukazał się w nakładzie 18 tys. egzemplarzy. Maksymilian założył również Ogród Niepokalanej – japoński Niepokalanów. W 1936 r. o. Kolbe wrócił do Polski po sześciu latach nieobecności.

W roku 1939 Niepokalanów liczył już 700 zakonników, a „Rycerz Niepokalanej” osiągnął nakład 750 tys. egzemplarzy. Maksymilian zakłada radiostację, buduje elektrownię, myśli o lotnisku, planuje uruchomić produkcję filmów chrześcijańskich, marzy mu się telewizja. Wojna kładzie kres tym zamierzeniom.

Życie za bliźniego

Już 12 września 1939 r. Niepokalanów dostał się pod okupację niemiecką. 19 września gestapo aresztowało mieszkańców Niepokalanowa, którzy nie zdołali na czas uciec lub uciekać nie chcieli. W obozie tymczasowym w Lamsdorf (Łambinowice), a potem w Amteitz (Gębice) franciszkanie pozostawali od 24 września do 8 listopada. Było tam 14 tys. więźniów. Głód i robactwo dawało się bardzo we znaki. Esesmani bili więźniów i poniewierali ich. 9 listopada przewieziono franciszkanów do Ostrzeszowa. W uroczystość Niepokalanej (8 grudnia) nastąpiło zwolnienie wszystkich z obozu. O. Kolbe natychmiast wrócił do Niepokalanowa i na nowo zorganizował klasztorne życie, tylko w o wiele trudniejszych warunkach. Nie mogąc wydawać żadnych czasopism, zarządził nieustanną adorację Najświętszego Sakramentu i otworzył warsztaty dla ludności: kuźnię, blacharnię, dział naprawy rowerów i zegarów, dział fotografii, zakład krawiecki i szewski.

17 lutego 1941 r. w Niepokalanowie ponownie zjawili się gestapo i zabralo o. Kolbego oraz czterech innych ojców. Wywieziono ich do Warszawy. O. Maksymiliana umieszczono na Pawiaku. 28 maja 1941 r. został wywieziony do Oświęcimia wraz z 303 więźniami. Otrzymał numer 16670.

Pod koniec lipca 1941 roku z bloku, w którym był o. Kolbe, uciekł jeden z więźniów. Rozwścieczony Rapportführer Karol Frotzsch zwołał na plac apelowy wszystkich więźniów z bloku i wybrał dziesięciu, skazując ich na śmierć głodową. O. Maksymilian wystąpił z szeregu i zwrócił się po niemiecku do Lagerführera Karla Fritzscha z prośbą, aby mógł zająć miejsce nieznanego mu współwięźnia, Franciszka Gajownicza, który błagał o litość tłumacząc, że ma rodzinę. Za nieregulaminową

Dokończenie ze str. 21

postawę kapłan mógł zostać od razu zastrzelony lub dołączony do skazańców. Jednak Niemcy zgodzili się na prośbę zakonika.

Ojciec Kolbe przez ostatnie dni swego życia konał w celi nr 18 w podziemiach Bloku 11, gdzie został przeniesiony z grupą innych więźniów wyznaczonych na śmierć. We wspomnieniach więźniów utrwaliło się, że skazani na śmierć głodową początkowo śpiewali i modlili się. Po kilku dniach dobywające się z celi głosy cichły. Niemcy sukcesywnie wynosili ciała kolejnych zmarłych osób. O. Kolbe zmarł jako ostatni, dobity zastrzykiem z fenolu. Stało się to 14 sierpnia 1941 roku. Była wigilia uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ciało o. Maksymiliana zostało spalane w krematorium.

Natchnieniem była mu Niepokalana

17 października 1971 r. papież Paweł VI ogłosił ojca Maksymiliana Marię Kolbego błogosławionym. Podczas homilii powiedział:

„Maksymilian Kolbe był apostołem kultu Maryjnego. Czcił Matkę Bożą imieniem, które sama sobie nadała w Lourdes: „Jam jest Niepokalane Poczęcie”. Niepodobna rozłączać działalności ojca Kolbe od imienia Niepokalanej. (...) Wiadomo, z jaką niewiarygodną wprost śmiałością i nadzwyczajnym talentem organizacyjnym, ten pokorny i cichy franciszkanin rozwijał swoją działalność i szerzył nabożeństwo do Matki Chrystusa, „obleczonej w słoneczną szatę”. Nabożeństwo to było podstawą jego duchowości, jego apostołstwa i jego teologii”.

Maksymalnie dla Maryi

LITANIA DO ŚW. MAKSYMILIANA (DO PRYWATNEGO ODMAWIANIA)

Kyrie, elejson. Chryste, elejson.
Kyrie, elejson.
Chryste, usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata, Boże, Duchu Święty, Boże,
Święta Trójco, Jedyny Boże,
Święta Maryjo, módl się za nami!
Niepokalana Pośredniczko łask,
Święty Maksymilianie,
Rozmiłowany w Bogu,
Kochający modlitwę,
Wytrwale strzegący cnoty czystości,
Heroicznie posłuszny przelozonym,
Realizujący ducha ubóstwa i prostoty,
Żyjący w umartwieniu i pokucie,
Wierny ideałowi ewangelicznej doskonałości,
Oddany na własność Niepokalanej,
Nieustraszony rycerzu Niepokalanej,
Twórco Rycerstwa Niepokalanej,
Apostole Cudownego Medalika,
Głoszący Ewangelię przy pomocy radia i prasy,
Pałający pragnieniem zdobycia świata dla Niepokalanej,
Misjonarzu Japonii,
Pragnący męczeńskiej śmierci,
Niezachwiany w ufności,
Miłujący nieprzyjaciół,
Mężny w znoszeniu zniewag i cierpienia

Duszpasterzu współwięźniów,
Ofiaro heroicznej miłości bliźniego,
Starty na proch dla Niepokalanej,
Uwieńczony dwiema koronami,
Męczenniku Oświęcimia,
Sławiony na całym świecie,
Chlubo polskiej ziemi,
Patronie trzeźwości,
Patronie rodziny,
Patronie naszych trudnych czasów,
Wielki orędowniku u Boga,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Przepuść nam, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Zmiłuj się nad nami!
K:
Nikt nie ma większej miłości.
W:
Od tego, kto oddaje swoje życie za przyjaciół swoich.
Módlmy się:
Wszchemogący, miłosierny Boże, Ty rozpalisz św. Maksymiliana taką miłością do Niepokalanej,
że stał się Jej wielkim rycerzem i narzędziem do szerzenia Twojego królestwa.
Rozgrzej i nasze serca ofiarną miłością do Maryi, abyśmy naśladując Jej przykład i wsparci Jej pomocą służyli Tobie w braciach naszych i w ten sposób wypełnili największe przykazanie.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

10 października 1982 r. papież Jan Paweł II, zaliczył ojca Maksymiliana do grona świętych męczenników Kościoła katolickiego. W homilii Ojciec Święty przypomniał:

„Uwielbiamy więc dzisiaj wielkie dzieło Boże w człowieku. Wobec nas wszystkich, tu zgromadzonych, Ojciec Maksymilian Kolbe podnosi swój „kielich zbawienia”, w którym zawiera się ofiara całego jego życia, przypiętowanego męczeńską śmiercią „za brata”.

Do tej ostatecznej ofiary gotował się Maksymilian, idąc za Chrystusem od najmłodszych lat swego życia w Polsce. Z tych to lat pochodzi przedziwny znak dwóch koron: białej i czerwonej, spośród których nasz Święty nie wybiera jednej, ale przyjmuje obie. Od młodych bowiem lat przenikała go wielka miłość ku Chrystusowi i pragnienie męczeństwa. (...) Natchnieniem całego życia była mu Niepokalana, której zawierał swoją miłość do Chrystusa i swoje pragnienie męczeństwa. W tajemnicy Niepokalanej Poczęcia odślaniał się przed oczyma jego duszy ów przewspaniały nadprzyrodzony świat Łaski Bożej ofiarowanej człowiekowi”.

Ojciec Maksymilian może imponować. Zadziwia rozmachem, energią, pomysłami. Głosił Ewangelię na wszelkie sposoby, wszędzie – maksymalnie dla Maryi.

ALEKSANDRA LISOWSKA

Pierwszorzędny dezodorant!

Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarcza aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

Uwaga! – Nie zostawia plam!
Testowany dermatologicznie.

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 17 zł

Firma REUTTER GmbH/Niemcy



Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej. To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomaganie pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach. Cena 7,90 zł.

Zdrowie z natury



FOT. Z. T. NOWAK

RUTWICA LEKARSKA DLA CHORYCH NA CUKRZYCĘ

Tradycja stosowania rutwicy lekarskiej w leczeniu cukrzycy jest bardzo długa. Podawano ją ludziom zmagającym się z tą uciążliwą i skrcającą życie chorobą jeszcze w czasach, gdy w ogóle nie znano ani syntetycznych leków przeciwcukrzycowych, ani tym bardziej insuliny w zastrzykach.

KWITNIE W LIPCU I SIERPNIU

Rutwica lekarska *Galega officinalis* to roślina wieloletnia. Jest jedną z najokazalszych roślin leczniczych występujących dziko. Potocznie nazywa się ją kozią rutą. Osiąga wysokość nawet do 1 m, a czasem i więcej. Liście ma jasno- lub sinawozielone, nieparzystopierzaste – złożone z 11–17 listków, których kształt może być lancetowaty lub lekko zaokrąglony na końcu. Kwitnienie rutwicy lekarskiej przypada na lipiec i sierpień. Kwiaty mają kolor liliowoniebieski lub białoliliowy.

Rośnie dość powszechnie na południu kraju (np. w Bieszczadach). Lubi raczej podmokłe łąki i pastwiska oraz miejsca w pobliżu rowów i strumieni wodnych.

W ziołolecznictwie zastosowanie ma ziele rutwicy lekarskiej, które zbiera się na początku kwitnienia roślin, następnie szybko suszy w miejscach przewiewnych, zacienionych i ciepłych.

Działanie przeciwcukrzycowe gwarantują rutwicy lekarskiej zawarte w jej składzie pochodne guanidyny (galegina). Dodatkowo znajdujemy w niej cenne flawonoidy, takie jak galuteolina i luteolina.

POTRAFI OBNIŻYĆ POZIOM GLUKOZY WE KRWI NAWET O 30%

Z licznych badań wynika, że ziele rutwicy potrafi obniżyć poziom cukru we krwi nawet o około 30%. Mechanizm tego dobroczynnego działania jest dość dobrze poznany przez naukę. Taką zdolność rutwica zyskuje dzięki wspomnianym wcześniej pochodnym guanidyny (galegina) – związkom, które blokują aktywność hormonu wydzielanego przez komórki wysp trzustkowych. Hormon ten ma za zadanie zamianę zgromadzonego w wątrobie glikogenu do glukozy, co prowadzi do jej uwalniania do krwi. Związki te blokują także nośniki glukozy wchłanianej w ścianie jelita cienkiego, a te biorą udział w jej transportowaniu do komórek. Ponadto zwiększają zużycie glukozy przez komórki organizmu, co w konsekwencji przeciwdziała utrzymywaniu się zbyt wysokiego jej poziomu we krwi.

Według najnowszych doniesień klinicznych, rutwica lekarska posiada w swym składzie sporo chromu, który też odgrywa kluczowe znaczenie w przemianie cukrów w organizmie.

Więcej o leczeniu cukrzycy rutwicą i innymi ziołami piszę w mojej książce „Ziołowy poradnik chorego na cukrzycę” (do nabycia w Fundacji „Nasza Przyszłość”).

O leczeniu rutwicą lekarską trzeba też koniecznie poinformować lekarza diabetologa, aby rozważył zmniejszenie dawkowania stosowanych leków syntetycznych lub ich odstawienie, gdy poziom glukozy we krwi zostanie ustabilizowany.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK

OMAN ŁĄKOWY – ZAPOMNIANY LEK

W niektórych rejonach to rzadka roślina. Są jednak takie miejsca, np. na Polesiu, gdzie oman występuje nawet całymi łanami i jest powszechnie wykorzystywany w medycynie ludowej.

W zasadzie do pewnego czasu nie interesowałem się zbytnio tą rośliną, aż do momentu, kiedy pewnego późnego lata dostałem jej ususzone ziele od zamilowanego ziólarza – właśnie z Polesia. Dlatego, aby przypomnieć o zasługach omanu łąkowego w medycynie, czym prędzej postanowiłem o nim napisać w mojej niedawno wydanej książce „Zioła z polskich łąk”.

KWITNIE W LIPCU I SIERPNIU

Oman łąkowy *Inula britannica* to dość okazała roślina wieloletnia, o wysokości 30–40 cm. Liście ma podługne lub eliptyczne, dość szerokie. Na szczytach pędów tworzy ładne kwiatostany w postaci koszyczka ze złocistożółtymi kwiatkami. Kwitnie zwykle w lipcu i sierpniu. Roślina ta występuje na łąkach i pastwiskach, niekiedy na miedzach i przydrożach. W zasadzie lubi dużo słońca, choć jest także spotykana w niewielkim półcieniu.

Dla potrzeb ziołolecznictwa zbiera się w czasie kwitnienia ziele omanu łąkowego. Ważne jest, aby tego zbioru dokonywać zaraz na samym początku kwitnienia roślin, a następnie suszyć w pomieszczeniu zadaszonym i wystarczająco przewiewnym. Po ususzeniu ziele ma dość piekająco-gorzki smak. Należy je przechowywać w suchych pojemnikach.

Podstawowym związkiem leczniczym jest alantolakton (lakton seskwiterpenowy). Ziele zawiera ponadto inulinę, fitosterole, trójterpeny i inne.

ZAPOBIEGA NOWOTWOROM

Trzeba też przy okazji powiedzieć, że wykorzystanie w leczeniu tego gatunku jest rzadsze niż spokrewnionego z nim omanu wielkiego (*Inula helenium*), po który sięga się np. w infekcjach wynikających z przebiegnięcia, bowiem łagodzi ataki kaszlu, działa wykrztuśnie. Ziele omanu łąkowego stanowi w medycynie ludowej sprawdzony lek regenerujący wątrobę. Kiedyś opowiadano mi prawdziwą historię osoby, która zmagala się z ostrą żółtaczką i przebywała przez długi czas w klinice. Za radą starego ziólarza ktoś z rodziny podawał jej napar z omanu łąkowego. Kiedy po tygodniowej kuracji profesor, nie wiedząc nic o stosowanym leku, przeanalizował kolejne badania parametrów wątroby i ogólny stan zdrowia pacjentki, nie mógł wyjść z zachwyty. Oczywiście ta pacjentka opowiedziała mu, że w tajemnicy przed nim wspierała organizm właśnie tą rośliną.

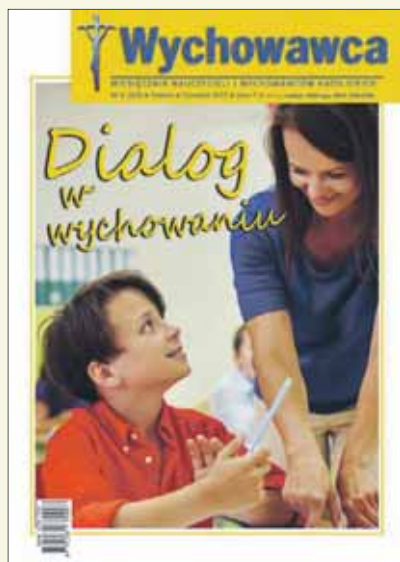
W ostatnim czasie coraz więcej pisze się w literaturze medycznej o właściwościach przeciwnowotworowych gatunków omanu. Jest to związane z zawartością alantolaktonu. Roślina ta ma również zdolność szybkiego gojenia ran i likwidowania obrzęków – podobnie jak arnika górską (*Arnica montana*).

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK



FOT. Z. T. NOWAK

PREZENT DLA NAUCZYCIELI NA DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ



Drodzy Rodzice, Rady Szkół!

Każdemu z Was zależy, aby szkoła wspierała proces wychowania Waszych dzieci i wpajała wartości oparte na etyce chrześcijańskiej.

Od prawie 25 lat „Wychowawca” – miesięcznik dla nauczycieli i wychowawców katolickich – służy pomocą tym pedagogom, którzy chcą wychowywać młode pokolenie Polaków na fundamencie wiary i chcą pogłębić własną formację religijną. Z radością pragniemy poinformować, że nasze pismo znajduje uznanie u najwyższych pasterzy Kościoła: 4 lutego 1994 r. Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił nam swego błogosławieństwa i wielokrotnie przyjmował w Watykanie redaktorów „Wychowawcy”. Nasz miesięcznik cieszy się także poparciem polskich biskupów.

Kierujemy do Was apel, aby Rada Rodziców zaprenumerowała ze swoich funduszy „Wychowawcę” (prenumerata roczna wynosi tylko 79 zł) i przekazała go do biblioteki szkolnej.

Zbliża się Dzień Edukacji Narodowej i okazja do składania życzeń nauczycielom. Roczna prenumerata miesięcznika „Wychowawca” będzie wartościowym prezentem z okazji tego święta. Nauczyciele Waszych dzieci otrzymają dobry materiał formacyjny i dydaktyczny (m.in. konspekty lekcji wychowawczych, scenariusze uroczystości szkolnych i patriotycznych).

Drodzy Rodzice, pomóżcie szkole, do której uczęszcza Wasze dziecko być dobrą szkołą!

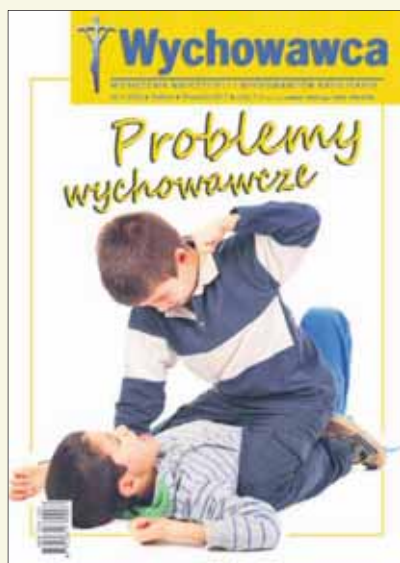
Z wyrazami szacunku

Teresa Król

mgr Teresa Król
zastępca redaktora

Józef Winiarski

dr Józef Winiarski
redaktor naczelny



Warunki prenumeraty:

Przyjmujemy zamówienia listowne, telefoniczne, e-mailem lub faksem.

Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców,

ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków

tel./fax 12 423 23 24, e-mail: redakcja@wychowawca.pl, www.wychowawca.pl

Cena prenumeraty 1 egzemplarza:

półroczna (6 numerów) – 39 zł

roczna (12 numerów) – 79 zł

Należność za prenumeratę należy wpłacić na rachunek:

63 1240 4650 1111 0000 5157 2864